



## W tym numerze:

### Afrykańskie Boże Narodzenie



– str. 7

### Śląskie tradycje w najlepszym wydaniu

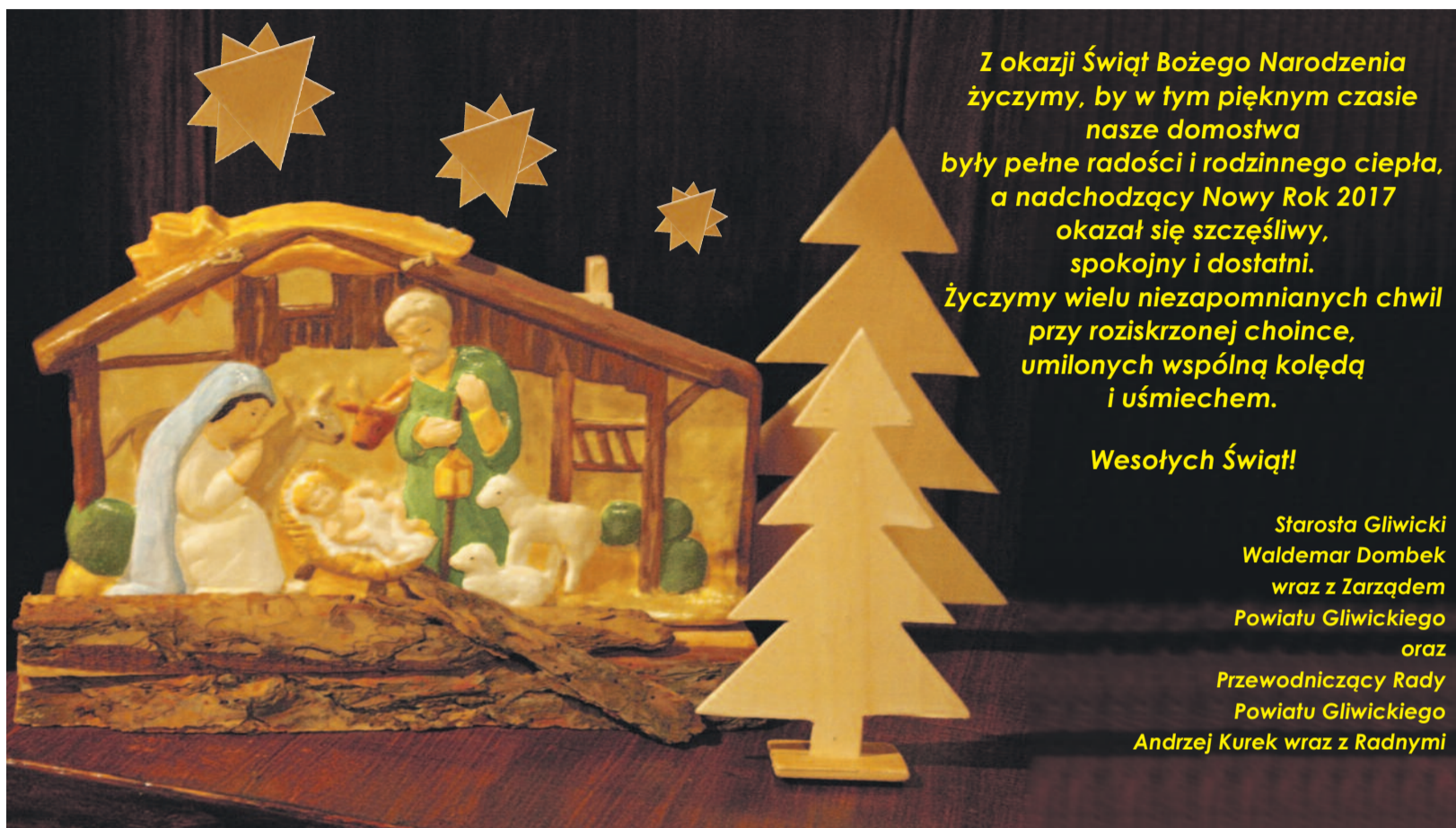


– str. 6

### Dodatek specjalny



### Kalendarz na 2017 rok



Z okazji Świąt Bożego Narodzenia życzymy, by w tym pięknym czasie nasze domostwa były pełne radości i rodzinnego ciepła, a nadchodzący Nowy Rok 2017 okazał się szczęśliwy, spokojny i dostatni. Życzymy wielu niezapomnianych chwil przy roziskrzonej choince, umiłonych wspólną kolędą i uśmiechem.

Wesołych Świąt!

Starosta Gliwicki  
Waldemar Dombek  
wraz z Zarządem  
Powiatu Gliwickiego  
oraz  
Przewodniczącą Rady  
Powiatu Gliwickiego  
Andrzej Kurek wraz z Radnymi

## Gwiazdy betlejemskie ze... Świbia w świat

Prawdziwym zagłębiem hodowli poinsecji – zwanej gwiazdą betlejemską – jest Świbia w gminie Wielowieś. Przed tegorocznym Bożym Narodzeniem powędruje stąd na pół Europy ponad 200 tysięcy tych popularnych kwiatów zdobiących nasze domy przed Wigilią.

Wszystkie wyhodowane zostały w szklarniach firmy Jenflor. Materiał sadzeniowy sprowadzono tu wiosną z Afryki, konkretnie zaś z Kenii i Ugandy. Małe sadzonki ogrodnicy ze Świbia umieścili wtedy w specjalnych, ledwo kilkucentymetrowych doniczkach, w których – począwszy od 20 maja – powoli się ukorzeniały. Gdy już nieco podrosły, wymagały przesadzenia do większych doniczek i w nich już osiągnęły dorosłość. Począwszy od połowy listopada zaczęły wyjeżdżać w świat, m.in. do Estonii, Czech, na Litwę, Łotwę, Słowację i do Niemiec. Spotkać je też można na półkach w naszych największych sieciach handlowych.

- Dominują zdecydowanie poinsecje o czerwonym ubarwieniu liści – mówi Piotr Jendrysik, właściciel Jenfloru.

W Świbiu gwiazdy betlejemskie mają wspaniałe warunki do rozwoju. W szklarniach i zblokowanych tunelach o łącznej powierzchni około 5 ha panuje zawsze jednakowa, pokojowa temperatura. Automatyczny system nawadniania dostar-



Piotr Jendrysik z dumą prezentuje poinsecje ze swych szklarni.

cza wodę tak, jak poinsecja to lubi – od dołu doniczki, w umiarkowanej ilości. Ziemia jest stale poddawana badaniom, a fachowcy dbają, by hodowli nie zatakowała żadna choroba. Tuż przed wyjazdem w świat każda doniczka jest pakowana w specjalne rożki do kwiatów i trafia na stojakach do tirów – konieczne ogrzewanych, bo gwiazdy betlejemskie nie lubią chłodu ani mrozu.

- Poinsecja musi przez cały czas przebywać w pokojowej temperaturze – ostrzega Artur Jendrysik, menager Jen-

floru. – To ważne również wtedy, gdy ją kupujemy i wnosimy ze sklepu. Pamiętajmy, że nie może zmarznąć, bo wtedy ulega nieodwracalnemu zniszczeniu. Klienci dziwią się wówczas, że kupili piękny kwiat, a do domu dowieźli oklapły. Jest to wina tylko i wyłącznie niskiej temperatury, w jakiej wieźli lub nieśli doniczkę po opuszczeniu sklepu.

Jenflor hoduje gwiazdy betlejemskie od ponad 10 lat, choć sama firma istnieje już od 1972 r. Założyli ją rodzice pana Piotra, Józef i Agnieszka Jendrysikowie.

To rodzinne gospodarstwo ogrodnicze – pani Agnieszka do tej pory służy synowi dobrą radą, a pracuje w nim też żona pana Piotra, Barbara. Ich syn, Mario Jendrysik też prowadzi firmę ogrodniczą. Jenflor zatrudnia około 50 pracowników. Przez cały rok hoduje kwiaty rabatowe i ogrodowe – gdy gwiazdy betlejemskie opuszczają szklarnie w Świbiu, ich miejsce zajmowały już sadzonki pelargonii, potem będą m.in. wrzosy i chryzantemy. To jedna z największych firm ogrodniczych w kraju. (RG)

## Wreszcie mamy światła w Wilczy!

To była bardzo długo wyczekiwana inwestycja. Mowa o sygnalizacji świetlnej na skrzyżowaniu drogi krajowej nr 78 relacji Gliwice-Rybnik z dwoma drogami powiatowymi w Wilczy. Powiat nie tylko zresztą na nią czekał, ale też wspólnie z Gminą Pilchowice przyczynił się do jej wybudowania.

Warto przypomnieć, że mieszkańcy i samorządowcy zabiegali o wybudowanie tu sygnalizacji świetlnej już od ponad 10 lat. Wreszcie uroczystość została ona otwarta 28 listopada br. To dobra informacja, skrzyżowanie jest bowiem bardzo ruchliwe i niebezpieczne, dochodziło na nim do wielu kolizji i wypadków, w tym śmiertelnych. Obecnie zarówno kierowcy, jak i piesi odczuli, bowiem sygnalizacja świetlna znacznie zwiększyła bezpieczeństwo ruchu.

Inwestycję zrealizowała Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad Oddział w Katowicach w ramach Programu Likwidacji Miejsc Niebezpiecznych. Sfinansowana została z Krajowego Funduszu Drogo-

Władze Powiatu Gliwickiego wraz z kolejnymi wóldarzami Gminy Pilchowice od wielu lat zabiegały w GDDKiA o budowę tej sygnalizacji świetlnej. Popieraliśmy przy tym słuszne żądania mieszkańców Wilczy, którzy najbardziej odczuwali niedogodność tego skrzyżowania. Wystarczy wspomnieć, że miejscowość jest podzielona ruchliwą trasą DK 78, przez którą część dzieci musi dochodzić do szkoły położonej po drugiej stronie Wilczy. Od 2005 roku skierowaliśmy do GDDKiA oraz wszystkich możliwych instytucji szereg pism w tej sprawie, interweniowaliśmy też m.in. u parlamentarzystów i prezydenta RP. Przyczyniliśmy się także do powstania między Nieborowicami i Wilczą – jednego z nielicznych w naszym województwie, a i w kraju – odcinkowego pomiaru prędkości, który nieco powstrzymał tu kierowców od naciskania na pedał gazu. Jednak wciąż czekaliśmy na wybudowanie sygnalizacji świetlnej, bo tylko ona w znaczący sposób mogła zwiększyć tu bezpieczeństwo pieszych i kierowców.

Dziękuję wszystkim, którzy przyczynili się do zrealizowania tej wyczekiwanej inwestycji. Pomogła tu też na pewno determinacja mieszkańców. W poczuciu swej bezradności kilka lat temu zablokowali oni ruch w tym miejscu, chodząc bez przerwy po przejściu dla pieszych i nie przepuszczając samochodów. Przed rokiem zaś, po kolejnym poważnym wypadku w tym miejscu, skierowali stanowczą petycję do GDDKiA. Nasze wspólne starania w ostatnim czasie poparli posłowie, szczególnie Piotr Pyzik, któremu należą się specjalne podziękowania. Teraz wreszcie jest na tym skrzyżowaniu w pełni bezpiecznie. Jeszcze raz serdecznie za to wszystkim dziękuję!

Starosta gliwicki **WALDEMAR DOMBEK**



Uroczyste przecięcie symbolicznej wstęgi – od lewej Waldemar Dombek, dyrektor katowickiego oddziału GDDKiA – Michał Mendrok i wójt Gminy Pilchowice – Maciej Gogulla.

wego, a jej koszt to ponad milion złotych. Dokumentację projektową przebudowy skrzyżowania już w 2013 roku wykonał Powiat Gliwicki, przeznaczając na to wraz z Gminą Pilchowice 65 tys. zł. Gdy w br. GDDKiA wyasygnowała środki na tę inwestycję, prace poszły już szybko – trwały niecałe trzy miesiące. W ich ramach nie tylko wybudowano sygnalizację świetlną, ale również powstały dodatkowe pasy ruchu na DK 78 do skrzyżowania, a także dwie zatoki autobusowe oraz chodniki i przejścia dla pieszych, zaprojektowane według wymogów nowego układu komunikacyjnego.

Ze Strategią Rozwiązywania Problemów Społecznych Powiatu Gliwickiego za rok 2015 zapoznana radnych Barbara Terlecka-Kubicius, dyrektor Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Gliwicach. Skupiła się na dwóch zagadnieniach: wsparciu dla rodzin dotkniętych dysfunkcją i tworzeniu warunków sprzyjających zakładaniu rodzin zastępczych.



Podczas posiedzenia Komisji Zdrowia Rady Powiatu Gliwickiego.

## WIEŚCI Z SESJI

Listopadowa sesja Rady Powiatu Gliwickiego miała charakter wyjazdowy. Otrzymała się w Knurowie, gdzie mieliśmy okazję gościć w miejskim ratuszu, a także w jednej z prężnie działających lokalnych firm i w kilku naszych placówkach oświatowych.

Sesja rozpoczęła się w Ratuszu przy ul. Niepodległości, gdzie przywitał nas prezydent Knurowa, Adam Rams. – Współpraca naszego miasta z powiatem zawsze układała się bardzo dobrze – przypomniał prezydent, przywołując takie inwestycje jak np. remont alei Piastów czy modernizacja przychodni przy ul. Kazimierza Wielkiego. Potwierdził to również starosta Waldemar Dombek, zaznaczając, że powiat ma w Knurowie najwięcej swych jednostek organizacyjnych.

W tej części sesji wiele uwagi poświęciliśmy drogom wojewódzkim na naszym terenie. Infor-

wych w ich miejscowościach.

Bardzo interesująca była wizyta w firmie Wiola, zajmującej się produkcją przyczep. Rozpoczęła ona działalność w Gliwicach w 1995 roku, a następnie przeniosła się do Knurowa, gdzie – w obiektach zakupionych od powiatu – z niewielkiego przedsiębiorstwa przekształciła się w czołowego producenta tej branży w Polsce. Obecnie przyczepy z Wioli trafiają na rynek krajowy i za granicę. To przykład, że nasi przedsiębiorcy potrafią bardzo operatywnie prowadzić swe firmy, wciąż je rozwijając.

Następnie odwiedziliśmy Po-



▲ W Ratuszu podjął nas prezydent Adam Rams.

► Właściciel firmy Wiola, Sławomir Grabowski z pasją opowiadał o swym przedsiębiorstwie.

▼ Radni w jednej z klas Zespołu Szkół Zawodowych nr 2 w Knurowie.



macje o przeprowadzonych na nich remontach przekazali nam Mirosław Kraus – zastępca dyrektora i Aleksander Sielski z Zarządu Dróg Wojewódzkich w Katowicach. Radni zadali też wiele pytań, dotyczących głównie inwestycji drogo-

radnię Psychologiczno-Pedagogiczną, Zespół Szkół Specjalnych i Technikum nr 1 Zespołu Szkół im. I. J. Paderewskiego oraz Zespół Szkół Zawodowych nr 2 w Knurowie, poznając na miejscu ich pracę. W ostatniej z tych placówek odbyła się też kolejna część sesji, na której m.in. przyjęliśmy sześć uchwał.

Przypominam, że wszystkie uchwały, a także interpelacje radnych zamieszczone są w BIP-ie Starostwa Powiatowego w Gliwicach. Następną sesję odbędzie się 21 grudnia.

Przewodniczący Rady Powiatu Gliwickiego **ANDRZEJ KUREK**

## O budżecie, zdrowiu i problemach społecznych

W listopadzie swe posiedzenia miały wszystkie komisje stałe Rady Powiatu Gliwickiego. Dominowały na nich sprawy budżetu powiatu na przyszły rok.

Każda z komisji opiniowała projekt wieloletniej prognozy finansowej Powiatu Gliwickiego na lata 2017-2020 oraz projekt uchwały budżetowej powiatu na 2017 rok. Komisja Rewizyjna analizowała ponadto wyniki wykonanych kontroli, zaś Komisja Ochrony Środowiska, Rozwoju i Promocji zajęła się projektami powiatu w perspektywie Unii Europejskiej 2014-2020. Wszystkie robiły ponadto swe plany pracy na przyszły rok.

Komisja Zdrowia, której tym razem towarzyszyły „Wiadomości Powiatu Gliwickiego”, zajęła się sprawozdaniem i oceną realizacji Strategii Rozwiązywania Problemów Społecznych Powiatu Gliwickiego za rok 2015. Zanim jednak to nastąpiło, radni na swym posiedzeniu 17 listopada z uwagą wysłu-

chali informacji Marii Owczarzak-Siejko, skarbnik Powiatu Gliwickiego na temat przyszłorocznego budżetu powiatu i jego wieloletniej prognozy finansowej. Dochody budżetu powiatu w 2017 r. będą większe niż tegoroczne, na co złoży się szereg czynników, m.in. otrzymane dotacje unijne. Większe też będą wydatki, ale mają one pokrycie w dochodach.

Ze Strategią Rozwiązywania Problemów Społecznych Powiatu Gliwickiego za rok 2015 zapoznana radnych Barbara Terlecka-Kubicius, dyrektor Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Gliwicach. Skupiła się na dwóch zagadnieniach: wsparciu dla rodzin dotkniętych dysfunkcją i tworzeniu warunków sprzyjających zakładaniu rodzin zastępczych.

- Mam bardzo pozytywne wrażenia po dzisiejszych obradach – podsumowuje posiedzenie Leszek Kołodziej, przewodniczący Komisji Zdrowia. – Informacje dotyczące budżetu na 2017 rok napawają mnie optymizmem. Widzę, że są dziedziny, do których powiat niestety będzie musiał dołożyć, ale są też takie, dzięki którym trochę więcej zyska i będzie można z tych pieniędzy pokryć te ewentualne potrzeby, które się wytworzą, np. w oświacie. Widać, że nie trzeba będzie brać w przyszłym roku kredytu, co



sprawa, że ten budżet rysuje się w dobrych kolorach. Projekt budżetu na 2017 rok bardziej mi odpowiada niż ten na 2016 rok, któremu byłem przeciwny. Budujące jest to,

że gminy naszego powiatu w tak dużym stopniu chcą się dołożyć do powiatowych inwestycji drogowych, np. gmina Sosnowice ma zapisane w projekcie uchwały budżetowej na 2017 rok 1 150 000 zł na realizację zadań drogowych w ramach Inicjatywy Samorządowej. Oby udało się to tylko zrealizować! Informacje, które uzyskaliśmy od dyrektora Terleckiej-Kubicius, są bardzo ciekawe. Cieszę się, że mamy w powiecie bardzo dobrze działający system budowania rodzicielstwa zastępczego, bo jest to dla dzieci pozbawionych opieki własnych rodziców zdecydowanie lepsza forma niż domy dziecka.

(RG)

# Kobieta na medal

Ewa Jurczyga, wicestarosta gliwicki została Kobieta na medal Gliwic i powiatu gliwickiego 2016. Ten prestiżowy tytuł otrzymała w plebiscyście, ogłoszonym przez redakcję poczytnego „Dziennika Zachodniego” i portal naszemiasto.pl.

Plebiscyt został podsumowany 29 listopada w gliwickim klubie 4ART. Laureatkom gratulacje złożyli red. Marlena Polok-Kin, red. Andrzej Azyan i Joanna Pająk z Działu Marketingu „Dziennika Zachodniego”.

Ewa Jurczyga jest z wykształcenia i powołania pedagogiem, wieloletnią dyrektorką Miejskiej Szkoły Podstawowej



Grono laureatek plebiscytu w otoczeniu mażoretek z zespołu Pantery.



Ewa Jurczyga w chwilę po odebraniu tytułu z rąk przedstawicieli „Dziennika Zachodniego”.

nr 5 i Miejskiego Gimnazjum nr 2 w Knurowie. Od lat działa na rzecz aktywizacji kobiet jako ambasadorka stowarzyszenia „Aktywność Kobiet”. To laureatka konkursu „Knurów – Dobre Przykłady”. Od czterech kadencji jest radną powiatową, a od 2014 roku – wicestarostą gliwickim. Spełnia się również jako kierownik i współzałożycielka oraz dobry duch aktywnie działającego Uniwersytetu

plebiscyt. Z rąk przedstawicieli „Dziennika Zachodniego” odebrała dyplom, kwiaty i naszyjnik, kształtem nawiązujący do nazwy nagrody.

Drugie miejsce w plebiscyście zajęła Agnieszka Batóg – aktorka, reżyserka i społeczniczka. Trzecia była Anna Horalis, nauczycielka SP7 w Gliwicach, wolontariuszka UNICEF-u. W gronie finalistek znalazły się również: Bogna Do-

brakowska – dy-

rektor Miejskiej Biblioteki Publicznej w Gliwicach, Grażyna Pilichowicz prowadząca zespół mażoretek Pantery przy MDK w Gliwicach, Ewa Bijańska – dyrektorka Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego Województwa Śląskiego w Gliwicach, Aleksandra Niemczyk – dyrektor hotelu Qubus w Gliwicach, Alicja Widziszowska – przewodnicząca Komitetu Charytatywnego Fluor SA w Gliwicach, Agnieszka Musiał – wiceprezes Stowarzyszenia GTW i Jolanta Foryst – właścicielka gliwickiej Galerii Brama.

- Wszystkie te panie to wspaniałe, twórcze i przedsiębiorcze kobiety – mówi red. Marlena Polok-Kin, szefowa gliwickiego oddziału „Dziennika Zachodniego”. – Cieszę się, że nasza redakcja może przyczynić się do popularyzacji tego, co im przyświeca na co dzień i co one robią dla nas wszystkich.

(RG)

## Za długoletnią służbę

Ewa Zamora i Jarosław Mencfel odznaczani zostali Medalami za Długoletnią Służbę. Obydwoje są dyrektorami domów pomocy społecznej, prowadzonych przez Powiat Gliwicki.

Uroczystość wręczenia orderów i odznaczeń państwowych kilkudziesięciu osobom z woj. śląskiego szczególnie zasłużonym w pracy na rzecz osób potrzebujących pomocy i wsparcia odbyła się 21 listopada w Urzędzie Wojewódzkim z okazji Dnia Pracownika Socjalnego. Ewa Zamora – dyrektor

DPS-u „Zameczek” w Kuźni Niebrowskiej otrzymała srebrny Medal za Długoletnią Służbę, a Jarosław Mencfel – dyrektor DPS-u „Ostoja” w Sośnicowicach, złoty. Odznaczenia wręczył im w imieniu Prezydenta RP Andrzeja Dudy wicewójwoda śląski Mariusz Trepka.

– Życzę dużo zdrowia, wytrwałości i empatii – bo empatia jest w Państwa pracy, gdy niesiecie pomoc potrzebującym, szczególnie potrzebna – mówił wicewójwoda, gratulując odznaczonym.

(RG)



Ewa Zamora, wicewójwoda Mariusz Trepka i Jarosław Mencfel.

## Pamięć Tragedii Górnośląskiej

O tragicznym losie kilkudziesięciu tysięcy Górnoślązaków wywiezionych w głąb ZSRR po zakończeniu II wojny światowej przypominała konferencja, „Wokół Tragedii Śląskiej 1945 – Integracja a Tragedia”.

Wzięli w niej udział m.in. mieszkańcy Pilchowic, Żernicy i Gierałtowie, których rodziny dotknął dramat wywózek. Konferencję otworzył prof. Joachim Kozioł, przewodniczący Stowarzyszenia Pamięci Tragedii Śląskiej 1945, zabiegającego od 25 lat o upamiętnienie ich ofiar. – Dziękuję,

że państwo kultywujecie tę pamięć – mówił do działaczy stowarzyszenia dr Andrzej Sznajder, dyrektor katowickiego oddziału IPN. Przypominał, że dopiero po 1990 r. można było w Polsce mówić o tych tragicznych wydarzeniach i stowarzyszenie jako pierwsze podjęło się tego zadania. Docenieniem jego działalności było wręczenie na ręce prof. Joachima Kozioła złotej Odznaki Honorowej za Zasługi dla Województwa Śląskiego, czego dokonał radny Sejmiku Województwa Śląskiego, Krystian Kielba-

sa. Stowarzyszenie powstało w kwietniu 1991 r. w Knurowie, obecnie jego siedziba mieści się w Zabrze.

W bogatym programie konferencji niezwykle ciekawa była dyskusja dotycząca problemów integracji społeczeństwa na Górnym Śląsku, prowadzona przez Piotra Koja, w której udział wzięli m.in. Tomasz Nolewajka reprezentujący Centrum Dokumentacji Deportacji Górnoślązaków do ZSRR w 1945 roku oraz Roland Skubała, przedstawiciel Mniejszości Niemieckiej z Pyskowic. Konferencja odbyła się pod patronatem starosty gliwickiego oraz prezydenta Gliwic.

(RG)

## Samorządowcy z marszałkiem

Kolejne spotkanie starosty gliwickiego z wódcami naszych gmin odbyło się 7 grudnia na Zamku w Toszku. Samorządowcom towarzyszył marszałek województwa śląskiego, Wojciech Saługa.

Gości powitał burmistrz Toszka, Grzegorz Kupczyk, który zaprezentował swą gminę i jej osiągnięcia w ostatnich latach. Głównym tematem spotkania był stan wdrażania Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Śląskiego 2014-2020. Poruszono też sprawy związane ze stanem dróg na terenie powiatu gliwickiego. Wiele uwagi samorządowcy poświęcili zagadnieniom dotyczącym konieczności likwidacji niskiej emisji na Śląsku.

- Po raz kolejny powróciłem do problemu pominięcia w Regionalnym Programie Operacyjnym Województwa Śląskiego 2014-2020 możliwości finansowania modernizacji dróg lokalnych –

mówi starosta Waldemar Dombek. – Marszałek Saługa zapewnił nas, że będzie dążył do renegotjowania jego zapisów tak, by w obecnym RPO znalazły się środki na remonty dróg gminnych i powiatowych, gdyż wymagają one takiego wsparcia.

Spotkanie tym razem odbyło się w poszerzonym składzie, ponieważ uczestniczyli w nim również radni Sejmiku Województwa Śląskiego Marek Gzik i Krystian Kielbasa, a także Andrzej Kurek – przewodniczący Rady Powiatu Gliwickiego.

- Takie spotkania są niezwykle potrzebne – powiedział WPG marszałek Wojciech Saługa. – Pozwalają na wymianę poglądów między samorządowcami różnych szczebli, co zawsze owocuje nowymi pomysłami i poszerza horyzonty, a wzajemna wymiana doświadczeń jest bardzo cenna.

(RG)



Głównym tematem spotkania był stan realizacji obecnej perspektywy unijnej w woj. śląskim.

## ZJAZD POWIATOWEGO OSP

2 grudnia w Przyszowicach obradował Zjazd Powiatowy Związku OSP RP w Gliwicach. Połączony był ze spotkaniem oplatkowym.

Strażakom podczas spotkania towarzyszyli m.in. senator prof. Krystian Probiez, starosta gliwicki Waldemar Dombek wraz z wicestarostą Ewą Jurczygą, komendant miejski PSP w Gliwicach st. bryg. Janusz Przybylski oraz diecezjalny kapelan PSP i OSP ks. Piotr Faliński, a także przedstawiciele gminnych władz samorządowych z terenu powiatu.

Podczas zjazdu wybrano skład nowego Zarządu Oddziału oraz delegatów na Zjazd Wojewódzki OSP. Na prezesa Zarządu Oddziału po raz kolejny wybrany został Andrzej Frejno, a w skład tego gremium weszli Piotr Faliński, Bernard Wilczek, Tadeusz Mamok, Józef Głagla, Tomasz Gajda i Czesław Kozak. Delegatami na Zjazd Wojewódzki OSP zostali Andrzej Frejno, Bernard Wilczek, Tadeusz Mamok i Czesław Kozak. Tytuł Prezesa Honorowego Zarządu Powiatowego Związku OSP

RP w Gliwicach otrzymał druha Alfred Kubicki, długoletni, bardzo zaangażowany w działalność związku strażak ochotniczy z gminy Gierałtowie.

Waldemar Dombek wraz z Ewą Jurczygą, prof. Krystianem Probiezem i Andrzejem Frejno wręczyli przedstawicielom wszystkich 39 jednostek OSP na terenie powiatu pamiątkowe statuetki – wraz z podziękowaniami za to, że nie szcędzą czasu, zdrowia, a nieradko i życia, by ratować ludzi i ich dobytek w potrzebie.



Na prezesa Zarządu Oddziału Powiatowego OSP po raz kolejny wybrany został Andrzej Frejno.

Po zakończeniu zjazdu druhowie oraz ich goście złożyli sobie życzenia świąteczne, dzieląc się oplatkiem. Nad duchową stroną tej uroczystości czuwał ich kapelan, ks. Piotr Faliński.

(RG)

## Przedstawiamy radnych powiatu

Oto następny artykuł z naszego cyklu przedstawiającego – w kolejności alfabetycznej – radnych Powiatu Gliwickiego. Tym razem przybliżamy Czytelnikom sylwetkę Wilhelma Krywalskiego.

# W samorządzie, jak w sporcie, nie można się poddawać

Rozmowa z WILHELMEM KRYWALSKIM, radnym Powiatu Gliwickiego

- Z samorządem lokalnym związany jest pan od prawie dwóch dekad. Czy pamięta pan, co spowodowało, że po raz pierwszy zdecydował się pan kandydować na radnego?

- Kiedy w naszym kraju doszło do przemian ustrojowych, chciałem mieć w tym swój udział. I najprostszym sposobem, żeby zrobić coś dla miejsca, w którym mieszkam, była praca w samorządzie gminnym.

- Jako były radny gminy, wójt, a teraz członek Rady Powiatu Gliwickiego dysponuje pan bardzo bogatym i różnicowanym doświadczeniem. Czy praca w samorządzie gminnym różni się od pracy w powiatowym?

- Na pewno to praca o podobnym charakterze, jednak oczywiście są też różnice – działając na szczeblu gminy jesteście bliżej mieszkańców, zajmujemy się problemami bezpośrednio ich dotykającymi, tymczasem praca w samorządzie powiatowym ma większą skalę oddziaływania, ale też – może poza sprawami związanymi z drogami – dotyczy zagadnień o charakterze bardziej ogólnym.

- Czy kandydując do Rady Powiatu Gliwickiego stawiał pan sobie jakiś konkretny cel związany z któryś z tych zagadnień?

- Raczej nie miałem takich ściśle sprecyzowanych i ograniczonych do jakiejś jednej dziedziny celów, bo z racji swojego doświadczenia wiem, że praca w samorządzie to nie tyle realizacja indywidualnych pomysłów – co zwykle pro-

wadzi do niepotrzebnych konfliktów – ile przede wszystkim praca zespołowa dla całego powiatu, rzecz jasna ze szczególnym uwzględnieniem gmin, które się reprezentuje. Ale oczywiście są takie zadania powiatu, na których szczególnie mi zależy. To przede wszystkim sprawna administracja, bo chciałbym, żeby załatwianie spraw w starostwie było jak najszybsze i jak najłatwiejsze dla klienta. Inne, bardzo ważne moim zdaniem zagadnienia to dobry stan dróg powiatowych i bezpieczeństwo na nich oraz wysoki poziom edukacji w naszych szkołach.

- Czy jeśli chodzi o te zadania udało się już osiągnąć coś, co może pan uznać za swój sukces jako radnego powiatowego?

- Nie powiedziałbym, że jest to wyłącznie mój sukces, ale bardzo cieszę się z planowanej na przyszły rok realizacji projektu drogowego dotyczącego zjazdu z ul. Olchowej w Żernicy. To bardzo niebezpieczny odcinek drogi powiatowej.

- Jako radny uczestniczy pan m.in. w pracach Komisji Ochrony Środowiska, Rozwoju i Promocji. Co z zakresu tej tematyki uważa pan za najważniejsze dla naszego powiatu?

- Niestety, jeśli chodzi o ochronę środowiska kompetencje powiatu są ograniczone. A spraw doskwierających mieszkańcom w tej dziedzinie nie brakuje. Teraz, gdy zaczął się sezon grzewczy, wielkim problemem – zwłaszcza na wsi – jest zanieczyszczenie powietrza zwią-

zane z niską emisją. Z kolei podczas prac na polach pojawiają się problemy wynikające z wywożenia na nie substancji o intensywnych, nieprzyjemnych zapachach, które skutecznie utrudniają życie okolicznym mieszkańcom. Jest to problem powszechnie znany, ale trudny do rozwiązania, bo brakuje prawnych uregulowań w zakresie dopuszczalnych standardów, według których można by mierzyć uciążliwość zapachów.

- Jest pan znany nie tylko jako samorządowiec, ale i jako zapalony sportowiec amator. I to bardzo wszechstronny – jeździ pan na nartach i rowerze, pływa, biega, gra w tenisa stołowego. Czy, pana zdaniem, sport i praca w samorządzie mają ze sobą coś wspólnego? Czy jest coś, czego Wilhelm Krywalski – sportowiec może nauczyć Wilhelma Krywalskiego – samorządowca?

- Z pewnością uprawianie sportu jest zajęciem przydatnym w każdego rodzaju pracy. Z jednej strony – pozwala w sposób przyjemny i pożyteczny dla zdrowia odreagować napięcia, a z drugiej – uczy zdrowej rywalizacji. Zdrowej, bo szanse na starcie są równe, a efekty zależą od naszego wysiłku, włożonej pracy, zaangażowania. Jednak najważniejsza dla mnie nauka płynąca z uprawiania sportu polega na tym, że nie należy się poddawać. I tę przede wszystkim zasadę przeniósłbym wprost ze sportu do pracy samorządowej. Samorząd jest wspólnotą i nie zawsze pomysł jednostki od



### WILHELM KRYWALSKI

ma 50 lat. Jako inżynier mechanik jest absolwentem Politechniki Śląskiej w Gliwicach. Obecnie pracuje w zarządzie firmy produkcyjnej. Wraz z żoną i dwiema dorosłymi już córkami mieszka w Żernicy. Posiada wieloletnie i bardzo bogate doświadczenie związane z działalnością w samorządzie terytorialnym – był radnym gminy Pilchowice, przez trzy kadencje pełnił funkcję wójta tej gminy, do Rady Powiatu Gliwickiego został wybrany z listy KWW "Moja Gmina Nasz Powiat" w okręgu wyborczym obejmującym gminy Gierałtów i Pilchowice. Jako radny powiatowy przewodniczył Komisji Rewizyjnej i jest członkiem Komisji Ochrony Środowiska, Rozwoju i Promocji.



Foto: R. Gozdek

razu spotyka się z akceptacją, często przekonanie innych do własnej idei wymaga czasu, wysiłku i wiary w sukces. A to są cechy, które rozwija właśnie sport.

- Skoro już mówimy o pana prywatnej pasji, jaką jest sport, to pozwolę sobie zapytać również o najważniejszą część życia prywatnego, czyli rodzinę. Czy najbliżsi nie narzekają, że praca w samorządzie zabiera ich mężowi i ojcu zbyt wiele czasu? A może pana córki również polknęły bakcyła społecznej działalności?

- Z pewnością bardzo trudny dla moich najbliższych był okres, gdy pełniłem funkcję wójta, bo liczne obowiązki powodowały, że nawet w weekendy trudno mi było zaplanować czas na sprawy prywatne, co – nie ukrywam – prowadziło do pewnych problemów. W porównaniu z tamtymi latami, teraz czasu dla rodziny mam znacznie więcej, więc mogę liczyć z jej strony na pełną akceptację mojej pracy samorządowej. Często zdarza się nawet, że moja żona i córki wraz ze mną uczestniczą w różnych imprezach kulturalnych czy sportowych, na które jestem jako radny zapraszany, i traktują to jako okazję do ciekawego spędzenia wolnego

czasu. A jeśli chodzi o angażowanie się moich córek w działalność społeczną, to starsza z nich wykazuje wprawdzie takie zainteresowania, ale myślę, że pamiętając moją częstą nieobecność w domu w czasie, gdy byłem wójtem, jest w pełni świadoma konsekwencji takiego zaangażowania i podchodzi do tego bardzo ostrożnie.

- Zakończmy naszą rozmowę spojrzeniem w przyszłość. Jak dokończyłby pan zdanie: chciałbym, żeby za 10 lat nasz powiat był...

- ... wyposażony w taką administrację, żeby jego mieszkańiec z przyjemnością załatwiał sprawy urzędowe, najlepiej nie wychodząc przy tym z domu. A poza tym chciałbym, żeby udało się zrealizować wszystkie nasze plany dotyczące szlaków komunikacyjnych w powiecie i żeby jedyną troską radnych za te 10 lat pozostawało, co by tu jeszcze wymyślić, aby mieszkańcom żyło się lepiej i bezpieczniej.

- Pozostaje mi tylko podzielić te marzenia, serdecznie dziękując przy tym za rozmowę.

Rozmawiała: EWA PIESZKA

## MAGIA MOICH ŚWIĄT

Jestem głęboko przekonany, że mieszkańcy naszej pięknej ziemi gliwickiej, tradycyjnie, również i w tym roku – AD 2016 uroczyste obchodzą będą Święta Bożego Narodzenia, jeszcze obecnie nazywane również Godami (Godnymi Świętami). Warto przypomnieć sobie choćby niektóre z niezwykłej ilości wydarzeń, zwyczajów, a nawet przesądów, jakie towarzyszyły i nadal towarzyszą naszym rodzinom, nie tylko na wsi, ale i w społecznościach miejskich. To nawiązanie do przeszłości, dziedziczonej po naszych rodzicach, babcjach i dziadkach pięknie i wymownie wyraził C. K. Norwid w wierszu „Przeszłość”... „Przeszłość to jest dziś, tylko cokolwiek dalej”.

Tę więc przeszłość z teraźniejszością wzywała wyjątkowa magia – magia Świąt Bożego Narodzenia, a dniem o specyficznym i wyjątkowo nastrojowym charakterze w całej dorocznej obrzędowości jest Wigilia Bożego Narodzenia, nazywana też często Wiliją lub świętym wieczorem. Wigilii przypisywano,

a z całą pewnością w wielu rodzinach nadal się przypisuje, znaczenie symboliczne – „Jaka Wigilia, taki będzie cały rok”. Wystrzegano się zatem klótni i sprawiania przykrości bliźniemu, starano się nic nie pożyczać, a ewentualne długi oddać przed tym wyjątkowym dniem, najpóźniej wczesnym rankiem dnia wigilijnego. Do wieczery – zawsze po całonocnym poście – zasiadano przy węższym pierwszym gwiazdy na niebie,



choć gdy niebo było zachmurzone, decyzję podejmowała głowa rodziny. Potrawy spożywano w milczeniu i skupieniu, po uprzednim zmówieniu modlitwy „Ojciec nasz” klęcząc lub stojąc. Łamanie się poświęconym opłatkiem nastę-

powało albo po zmówieniu modlitwy, albo po wieczery.

Zaskakujące, moim zdaniem, było to, że w mojej wsi Paczyna, a także i okolicznych (Bycina i Pniów), stawiano na stole wigilijny talerz dla nieoczekiwane gościa i krzesło dla niego, ale drzwi zamykano, aby nikt nie zakłócał spokoju podczas wieczery. Twierdzono wszakże, że gdyby ktoś taki się pojawił, zostałby przyjęty serdecznie, po chrześcijańsku. Na stole, nakrytym śnieżnobiałym obrusem, w środku stał krzyż i jeden lub dwa świeczniki, po bokach potrawy (niekoniecznie dwanaście) oraz talerze, a pod nimi pieniądze, aby nikomu ich nie zabrakło w nadchodzącym roku. W każdym domu stawiano na stole potrawy, zdaniem gospodarza, niezbędne: chleb, omasta, sól, cukier, cebula i czosnek, a pod obrusem sianko.

Po wieczery, zakończonej również modlitwą, zaczynał się mały teatr w tych rodzinach, w których były dzieci. Wyczekiwano z wypiekami na twarzy, czy też Dzieciątko przyniesie w prezencie to, o co prosiło się w specjalnym liście lub

narysowanym obrazku, maluchy wprowadzano do innych pomieszczeń, prezenty kładziono pod choinką, a otwarte na krótko okno wskazywało, że Dzieciątko już było, ale niestety poleciało do innych. Po pełnej skupienia wieczery trochę radosnego rozbawienia.

„Jadłospis” wigilijnej wieczery był bardzo różnicowany, ale u nas, na Śląsku obowiązkowo była to moczka, siemieniotka, groch z kapustą, ziemniaki i karp (względnie inna ryba), no i makówki. Muszę wspomnieć o częstowaniu bydła potrawami wigilijnymi, z opłatkiem włącznie, przez szacunek dla bydła, czasami jedyne go żywiciela. Kawalkami opłatka karmiono również inne zwierzęta, hodowane w gospodarstwie – psa, drób, w mojej rodzinie również kozy i owce.

Specjalnej wzmianki wymaga świąteczna choinka, ta naturalna, nie sztuczna, pełna wdzięku w swej prostocie i strojona wówczas własnymi ozdobami – kolorowymi łańcuchami z bibuły, papierowymi aniołkami, lametą, anielskim włosiem, owocami, cukierkami, piernikami, jakie wypiekano już na dzień

św. Mikołaja. Choinkę, nawet jeśli została przyniesiona przed wigilią, wolno było stroić dopiero w dniu wigilijnym i było to radosne zajęcie dla dzieci. Nie sposób nie wspomnieć o zagrożeniach, jakie stwarzały zawieszane na choinkach świeczki na tzw. żabkach oraz zimne ognie, nierzadko wywołujące małe lub większe pożary.

Zwieńczenie tego wyjątkowego wieczoru to udział o północy w Pasterce, i to obowiązkowy, gdyż tak nakazywała tradycja, a ta jest niemalże święta. Potem następował czas dwudniowego świętowania – z wyraźnym rozgraniczeniem: pierwszy dzień świąt dla rodziny, a drugi w gronie bliskich i przyjaciół.

I tak, Drodzy Czytelnicy, podzieliłem się z Wami wspomnieniami sprzed ponad 60 laty...

WINFRYD FICOŃ

– radny senior Rady Powiatu Gliwickiego



# EKO - Wiadomości

## POWIATU GLIWICKIEGO

### Bezpieczniej w Tworogu Małym

Tworóg Mały to jedna z miejscowości w powiecie gliwickim, gdzie zawsze podczas powodzi dochodziło do podtopień i zalania terenu. Teraz się to zmieniło.

Wszystko za sprawą inwestycji, przeprowadzonej przez Gminę Sośnicowice przy wsparciu Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach. W rejonie rzeki Bierawki oddany został do użytku przepust wałowy na rowie R-C. Ma on na celu ochronę miejscowości przed zalaniem wodą powodziową.



Rów doprowadzający wody do Bierawki został należycie zabezpieczony na wypadek powodzi.



Kłapy zwrotne zamkną się, gdy poziom wody w rzece nadmiernie wrośnie.

- Inwestycję rozpoczęliśmy w lutym 2014 roku, a zakończyliśmy w październiku bieżącego roku – informuje Marcin Stroncsek, burmistrz Sośnicowic. – Kosztowała 282 tysiące złotych, z czego ponad 98 tysięcy złotych stanowi dotacja uzyskana przez gminę z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach. Ponadto fundusz czę-

ściowo umorzy nam pożyczki zaciągnięte na tę inwestycję w wysokości blisko 98,5 tysiąca złotych.

Rów dochodzący do Bierawki został przebudowany na długości blisko 101 metrów. Obecnie chroni obszar liczący 22 ha. Inwestycja przyczyniła się do ochrony przeciwpowodziowej około stu mieszkańców Tworoga Małego. Nowy przepust jest wyposażony w stalowe, ciężkie kłapy zwrotne, które zamykane będą podczas zagrożenia powodziowego.

5 grudnia odbyło się uroczyste podsumowanie inwestycji. Wzięli w nim udział Andrzej Pilot – prezes WFOŚiGW w Katowicach, Krystian Kielbasa – radny Sejmiku Województwa Śląskiego, Waldemar Dombek – starosta gliwicki, Regina Bargiel – przewodnicząca Rady Miejskiej w Sośnicowicach, burmistrz Marcin Stroncsek i przedstawiciele firmy wykonawczej oraz Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w Gliwicach. (RG)

### Dobrze posprząta!i!

Ponad 3,7 ton śmieci zebrali uczestnicy akcji „Sprzątamy Powiat Gliwicki 2016”, a na towarzyszący jej konkurs plastyczny nadeszło kilkadziesiąt ciekawych prac pokazujących drugie życie odpadów.

23 listopada w Starostwie Powiatowym w Gliwicach podsumowano tę udaną akcję. Dużego zaangażowania i osiągniętego efektu ekologicznego gratulowali jej uczestnikom wicestarosta

Ewa Jurczyga oraz Winfried Ficoń – przewodniczący Komisji Ochrony Środowiska, Rozwoju i Promocji Rady Powiatu Gliwickiego. – Dziękuję za to, że tak świetnie dbacie o środowisko naturalne i otaczającą nas naturę – mówiła Ewa Jurczyga.

W akcję zaangażowały się szkoły powiatowe z Knurowa i Pyskowic oraz DPS-y z Sośnicowic, Kuźnia Nieborowska i Pilchowic. Podczas spotkania ich



Powiat ufundował uczestnikom akcji praktyczne nagrody.

przedstawiciele odebrali dyplomy i nagrody, nagrodzeni zostali również laureaci konkursu plastycznego. (RG)

### Przyjaźni środowisku

Konkurs „Powiat Przyjazny Środowisku” na stałe wpisał się już w zielony krajobraz naszego powiatu. 30 listopada w starostwie podsumowana została jego tegoroczna edycja.

W jej ramach Powiat Gliwicki wsparł wiele bardzo różnorodnych przedsięwzięć ekologicznych zgłoszonych przez sołectwa. I miejsce i 2 750 zł otrzymała Kuźnia Nieborowska za projekt „Pamiętamy o kasztanach – edukacja ekologiczna i zagospodarowanie terenu wzdłuż alei Kasztanowej w sołectwie Kuźnia Nieborowska”. II miejsce i 2 500 zł – Rachowice za zagospodarowanie terenu przy parkingu na skrzy-

żowaniu w okolicy kościoła poprzez stworzenie miejsca odpoczynku dla rowerzystów. III miejsce i 2 250 zł – Pniów za utworzenie zielonego miejsca odpoczynku dla turystów i mieszkańców przy świetlicy wiejskiej. Ponadto nagrody po 1220 zł otrzymały: Przystowice, dwa przedsięwzięcia sołectwa Pilchowice, dwa przedsięwzięcia z Pyskowic, Chechło, Rudno, Rudziniec, Rzeczyce, Słupsko, Smolnica, Ciochowice, Paczyna, Toszek Osiedle Oracze, Wilkowiczki, Gajowice, Kieleczka i Wiśnicze.

Na spotkaniu w starostwie licznie stawali się przedstawiciele sołectw i gmin,

które brały udział w konkursie. Wszystkich powitał starosta Waldemar Dombek, dziękując uczestnikom konkursu za duże



Laureaci konkursu i jego organizatorzy wraz z przedstawicielami samorządów zaangażowanych w ochronę środowiska na naszym terenie.

### Wspólnie o niskiej emisji

6 grudnia w Starostwie Powiatowym w Gliwicach odbyło się spotkanie poświęcone problemom związanym z ograniczeniem niskiej emisji.

W spotkaniu wzięli udział m.in. poseł Grzegorz Janik, Andrzej Pilot – prezes Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach, Krzysztof Masiuk – członek Rady Nadzorczej Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, starosta Waldemar Dombek wraz z członkami Zarządu Powiatu Gliwickiego, radny Powiatu Gliwickiego Adam Wojtowicz oraz przedstawiciele firmy Termo-Eco z Rud.

Mieszkańcy powiatu gliwickiego, tak jak innych śląskich miast i wsi, zmagają się z problemem niskiej emisji. Utrzymujące się w powietrzu – zwłaszcza w okresach bezwietrznych – duże stężenie pyłów i innych zanieczyszczeń pochodzących z palenisk domowych jest nie tylko uciążliwe, ale także szkodliwe dla zdrowia ludzi. Zarówno samorządy, jak i instytucje finansowe, takie jak Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, podejmują działania mające na celu poprawę tej sytuacji.

wicach stworzył perfekcyjny program walki z niską emisją – zaznaczył Krzysztof Masiuk z NFOŚiGW. – Warte podkreślenia są działania, jakie prowadzi w zakresie uświadamiania mieszkańców, jak niebezpieczne jest spalanie w piecach opału złej jakości lub korzystanie z przestarzałych palenisk. W akcję tę włączył się również Kościół, a arcybiskup katowicki Wiktor Skworec współpracuje w tej mierze z funduszem. Tylko bowiem zmiana świadomości mieszkańców może przyczynić się do tego, że przestaną oni na przykład spalać w piecach odpady i sami w ten sposób się truc. Chcę zaproponować, by Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej włączył się w przyszłym roku w program likwidacji niskiej emisji, korzystając m.in. z doświadczeń, wypracowanych w tym względzie w województwie śląskim.

Równie ważne jest odejście od przestarzałych, niewydajnych pieców – podkreślił poseł Grzegorz Janik. Nowocze-



Podczas spotkania w Starostwie Powiatowym w Gliwicach.

Skala problemu wymaga jednak intensyfikacji działań.

O tym, jak niskiej emisji przeciwdziała WFOŚiGW w Katowicach, mówił prezes Andrzej Pilot. Fundusz jako pierwszy w kraju wprowadził w latach 2002/2003 program ograniczenia niskiej emisji, przeznaczając na ten cel 211 mln zł. Z dotacji tych skorzystała do tej pory blisko połowa gmin w woj. śląskim. W najbliższych latach fundusz na ochronę powietrza przeznaczy blisko 300 mln zł, z czego około 30 proc. będzie ukierunkowane na likwidację niskiej emisji.

- Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Kato-

sne kotły zapewniają tak dobre spalanie węgla, że do atmosfery nie są emitowane szkodliwe substancje. – Trzeba propagować takie rozwiązania technologiczne, które służą naszemu zdrowiu – mówił poseł.

- Nasze spotkanie stworzyło nowe możliwości działania i współpracy wielu podmiotów – podsumowuje starosta Waldemar Dombek. – Mam nadzieję, że przyczynią się one choćby do częściowego rozwiązania problemów niskiej emisji i stworzą dalszą perspektywę wspólnych działań samorządów i funduszy ochrony środowiska w tym zakresie. (RG)

logii. Artystycznie spotkanie ubogacił występ Teresy Szymońskiej z Sośnicowic – Ślązaczki Roku 2016, a także orkiestry dętej Blaskapelle ze Świbia. (RG)

TRĘŚCI ZAWARTE W PUBLIKACJI NIE STANOWIĄ OFICJALNEGO STANOWISKA ORGANÓW WOJEWÓDZKIEGO FUNDUSZU OCHRONY ŚRODOWISKA I GOSPODARKI WODNEJ W KATOWICACH

Dofinansowano ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach

# Śląskie tradycje w najlepszym wydaniu

Mieszkanca powiatu gliwickiego, Teresa Szymońska została Ślązacką Roku 2016 – o tym niedawno usłyszała cała Polska. Nie wszyscy jednak wiedzą, że pani Teresa wraz z burmistrzem miasta i gminy Sośnicowice Marcinem Stroncziem są pomysłodawcami Izby Tradycji w Sośnicowicach.

Finał 26. Konkursu „Po naszymu, czyli po śląsku” rozstrzygnięto 20 listopada w Domu Muzyki i Tańca w Zabrze. Zwycięzczynią okazała się Teresa Szymońska, sołtys Sośnicowice. O zaszczytny tytuł Ślązaka Roku 2016 ubiegało się trzech półfinalistów: Marcin Bartusiak z Radzionkowa, Helena Leśniowska z Piekar Śląskich oraz właśnie Teresa Szymońska. Było to jej 13. podejście w konkursie – i jak widać – nie

Teresa Szymońska od 2014 roku jest sołtys Sośnicowice. To spełniona aktywistka i działaczka społeczna. Jak mówi sama o sobie – jest dla ludzi. W dużej mierze dzięki niej Sośnicowice otrzymały wyróżnienie w tegorocznym konkursie „Piękna wieś województwa śląskiego”. Wyróżniono je w kategorii Najlepsze przedsięwzięcie popularyzujące tradycje, obrzędy i zwyczaje ludowe – biorąc pod uwagę właśnie Izbę Tradycji.



Izba jest niezwykle bogato wyposażona – na zdjęciu widać kuchnię, ale są też sypialnia i pokój gościnny.

okazało się pechowe... Pani Teresa w swoim monologu mówiła o Miasteczku, jak nazywa swe rodzinne Sośnicowice. Sporo uwagi poświęciła w nim założonej przez siebie Izbie Tradycji, w której mieści się wiele jej pamiątek rodzinnych.

Do powstania Izby Tradycji przyczyniło się gromadzenie przez panią Teresę przedmiotów po dziadkach oraz przyjmowanie rzeczy od mieszkańców okolicznych miejscowości. Pomysł ten spotkał się z przychylnością ze strony władz. Do powsta-

nia Izby doszło za kadencji obecnego burmistrza miasta i gminy Sośnicowice, Marcina Stroncza. Swoją działalność rozpoczęła ona w 2013 roku. Izba mieści się w dość nietypowym miejscu – w dawnym przedszkolu. Gdy sołtys otrzymała klucze z urzędu, pomieszczenia były świeżo po remoncie, ale ściany świeciły pustkami, więc swobodnie można było zacząć gromadzenie przedmiotów. Z dnia na dzień puste pokoje zapełniały się, a tym samym stare rzeczy znajdowały swoje nowe miejsce.

Wszyscy chętni mogą zwiedzać Izbę w poniedziałki w godzinach od 12.00 do 15.00 oraz w czwartki w godzinach od 15.00 do 17.00, wstęp jest wolny. Pani Teresa przebywa w niej niemalże codziennie, gdy tylko pozwoli jej na to czas. Bywa tutaj również w soboty i niedziele ze względu na ogólne zainteresowanie. Od pewnego czasu prowadzi pamiątkową księgę wpisów odwiedzających, w której powoli zapełnia się strona po stronie.

Izba Tradycji cieszy się zainteresowaniem nie tylko mieszkańców Sośnicowice. Zwiedzały ją już m.in. osoby z Katowic, Rudy Śląskiej, Tarnowskich Gór, Rybnika, Raciborza, Lyska, Pszczyny oraz Krakowa. Wśród odwiedzających z zagranicy znaleźli się np. Niemcy oraz Holendrzy. Częstymi gośćmi są również dawni mieszkańcy Sośnicowice, którzy wyjechali na Zachód. Teresie Szymońskiej udało się również gościć mieszkańców dalekiej Irlandii, którzy byli zachwyceni tym wszystkim, co tutaj zobaczyli. Wśród odwiedzających znajdują się też uczniowie pobliskich szkół. Pani Terenia wciąż czeka na



Teresa Szymońska zaprasza do Izby Tradycji w Sośnicowicach.

uczniów, którzy do tej pory nie mieli jeszcze okazji zobaczyć Izby!

Będąc w Izbie odnosi się wrażenie, jakby czas zatrzymał się w miejscu... Co kwadrans znad starodawnej komody odzywa się zegar, który daje o sobie znać. Najstarszy przedmiot, który do tej pory znalazł się w Izbie, pochodzi z 1869 roku. Jest to kamień graniczny z wygrawerowaną koroną i niemiecką nazwą Sośnicowice – Kieferstädtel, nawiązującą również do tego, iż w tamtym okresie posiadaczem tych ziem był Książę Raciborski. Kolejnym starym przedmiotem jest świadectwo szkolne z 1913 roku. W zbiorach znalazła się również pamiątka ślubna panny młodej – wianuszek ślubny z 1912 roku.

Zasoby Izby z roku na rok są coraz większe. W ich wzbogacanie włączają się mieszkańcy gminy i osoby z zewnątrz. Izba zawiera imponującą kolekcję budzików, starych monet, papierowych pie-

niędzy, starych zdjęć (tekturowych), dawnej porcelany oraz sprzętu gospodarstwa domowego. Znalazło tutaj również swoje miejsce dawne pianino, które dostarczył jeden z mieszkańców Sośnicowice.

Teresa Szymońska chętnie przyjmuje stare, nikomu już niepotrzebne przedmioty. – Ściany poszerzymy, tak aby wszystko się zmieściło – żartuje. Jeśli ktoś ma takie rzeczy, a chciałby się ich pozbyć, może je przynieść do Izby. Może warto w tym celu przejrzeć zakamarki swojej piwnicy? W celu umówienia się na wizytę w Izbie bądź oddanie jakichś przedmiotów należy dzwonić do Teresy Szymońskiej pod bezpośredni numer telefonu: +48 513-683-629.

Wszystkich mieszkańców powiatu gliwickiego oraz pozostałych niezdecydowanych serdecznie zapraszamy do Izby Tradycji w Sośnicowicach!

ANNA STASIAK

## Radości i smutki – na co dzień i od święta

„Rozmowa” z kościelnym murem z okazji 80-lecia powstania kościoła pod wezwaniem św. Urbana w Paniówkach

- Kiedy to narodził się Wielmożny Pan Mur Kościelny, czyli budynek kościoła pod wezwaniem św. Urbana w Paniówkach?

- Myślę, że o chwili moich urodzin można mówić wiele... Urodziłem się 17 maja 1936 roku, w dniu wmurowania kamienia węgielnego pod budowę kościoła przez księdza infulata Kasperlika. Rosłem i piękniełem bardzo szybko, bo już 26 listopada tego samego roku nast-

ąpiło uroczyste poświęcenie nowej świątyni. W tym samym czasie oddano mnie do użytku i służby. I tak już stoję sobie 80 lat, niewzruszenie w tym samym miejscu. Każdy następny rok przynosił coś nowego. Zmieniali się również „szefowie”. Straszne były lata wojennej zawieruchy. Pamiętam, jak wkroczyła do Paniówek Armia Czerwona, by wyzwolić wioskę spod niemieckiej okupacji. Był to mroczny styczniowy czas. Trwały walki, strzelano, bombardowano. Złowrogie kule tylko mnie drasnęły. Jedna w krzyż, druga w dach. Ale zachowałem głowę z dachem. I choć czasem ta głowa pobolewa mnie, to nie narzekam.



- Pan to jest dzielny gość, Panie Murze. Stanowi Pan

już część historii naszej wioski, powiatu, a nawet regionu.

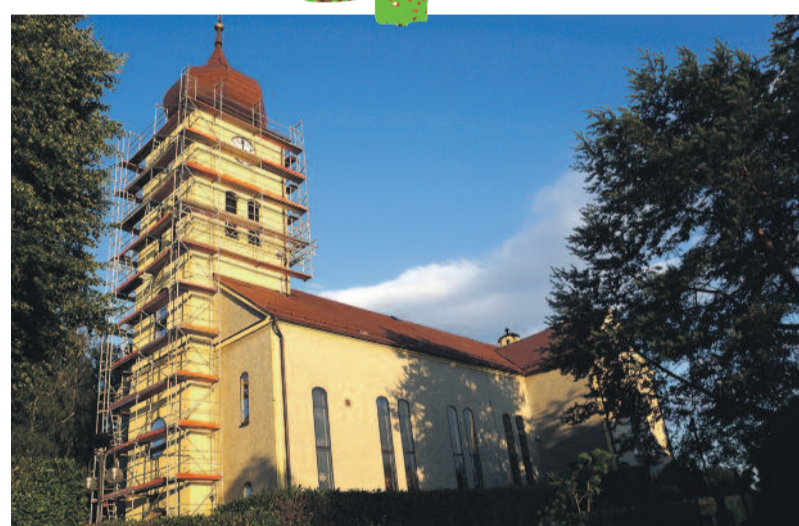
- Właśnie. Moja uroda, wielkość, moja majestatyczność góruje tutaj nad okolicą, a ja stoję sobie dumnie i obserwuję wszystko znad tej pięknej „ćwiernej” krainy.

- Z pewnością wiele Pan widział i niejedno przeżył.

- To prawda. Przeżyłem wielu ludzi, którzy kiedyś tutaj żyli. Pamiętam wszystkich proboszczów, siostry zakonne, organistów i kościelnych. Wszystkich ministrantów i każdego ucznia. Z widzenia znam ich rodziny i przyjaciół. Pamiętam ich chrzty, komunie, bierzmowania, a nawet śluby. Bywało, że płakali tuląc się do moich cegieł. Bywało i tak, że z radości skakali. Zdarzało się jednak, że w moich murach podejmowali życiowe decyzje – ktoś postanowił, że zostanie księdzem, ktoś inny wyrzucił z serca kochaną osobę. O, ileż to razem przeżyliśmy... I ustroje w Polsce rozmaite, i zmiany wielkie. Ogólnie jednak było ciekawie i różnorodnie – i zawsze do przodu, z głową uniesioną!

- A co przez te lata bolało najbardziej?

- Bolało – i to bardzo, kiedy podczas wojennej zawieruchy okupant ściągał z mojej wieży dzwony. Myślałem, że serce mi pęknie. Na domiar tego, ktoś nie uszanował nawet małego dzwonka (sygnaturki) na małej wieżyczce, którym ministranci dzwonili na podniesienie. Pra-



wie 50 lat musiałem czekać na nowe dzwony. Oczywiście cierpieniem był mi każdy remont. Żebym wytrzymał górnicze wstrząsy, pościągano mnie metalowymi ściągami. Bolało, jak wyrwali stare drewniane ławki i baski. Jak burzono ambonę bolało tak, jakby człowiekowi dentysta wyrwał zęby. Najgorszy jest jednak ból, jak zabierają ci wizerunek, jakim jest ołtarz i dają ci coś innego. Boli mnie każda renowacja, każde kucie w moich wnętrzach, ale to nic. Zawsze potem wyglądam piękniej, jeszcze dostojniej.

- A co było największą radością?

- To, że udało mi się zachować w moim murze stację Drogi Krzyżowej. Tak niewiele brakowało, żeby mi je wyrwano w imię nowoczesności. Cieszy to, że jestem i trwam i mam komu

służyć. Raduję się z każdego, kto mnie odwiedza. To były i są piękne dni, dla nich warto żyć, warto trwać na tym posterunku już 80 lat.

- Czego życzyłby Pan Murze wszystkim wiernym z okazji jubileuszu 80-lecia kościoła w Paniówkach?

- Zdrowia nade wszystko, bo jako stary sędziwy mur wiem, że bez tego nie ma radości życia. Życzę, żeby wiara wyniesiona z tego kościoła procentowała w całym życiu. Żeby młode pokolenie doceniło trud włożony w moje powstanie i kochało mnie takim, jakim jestem. - Dziękuję Panie Murze kochany i niechże uściskam twe strudzone ściany!

Ze starym poczciwym kościelnym murem pogawędkę przeprowadził parafianin ZYGMUNT STRZODA

# Afrykańskie Boże Narodzenie

Nie wszyscy w powiecie gliwickim wiedzą, że przy parafii pw. św. Marcina Biskupa w Paczynie w gminie Toszek mieści się Dom Zakonny Misjonarzy Klaretynów, których w Polskiej Prowincji Zgromadzenia jest zaledwie około setki (na całym świecie ok. 3 tys.). Na dodatek połowa z nich pracuje poza granicami naszego kraju, na misjach m.in. w Rosji, Argentynie, Chile, na Białorusi, w Czechach, na Kubie, w Niemczech, w Burkina Faso, ale i na Wybrzeżu Kości Słoniowej. Wszyscy klaretyni znają co najmniej dwa języki obce, w tym przede wszystkim hiszpański, bo założycielem ich zgromadzenia był Hiszpan – św. Antoni Maria Claret.

Do parafii w Paczynie klaretyni przybyli już w roku 1956 z dalekich Miedar. Nowy Dom Zakonny Misjonarzy Synów Niepokalanej Serca Błogosławionej Maryi Dziewicy (Misjonarzy Klaretynów) wybudowano w Paczynie w 1975 r. Mieszka teraz w nim dziewięciu ojców i braci, prowadzony jest nowicjat (obecnie trzech nowicjuszy) oraz działa tutaj Referat Misyjny, a także biuro Fundacji ZOSTAW ŚLAD.

Naszim przewodnim mottem są słowa „Idąc głosić Ewangelię”, jesteśmy sługami Słowa, głosicielami przesłania Jezusa Chrystusa. Odpowiadamy za misję światową i ludową oraz za szeroko pojęte rekolekcje święte. Kierujemy Instytutem Teologii Życia Konsekwentnego, oferując specjalistyczną formację osób konsekrowanych. Prowadzimy również wydawnictwo. Pracujemy na wyższych uczelniach w Polsce. Nasze Zgromadzenie Misyjne dociera do tych, którzy nie znają Chrystusa – opowiada klaretyn, ojciec Roman Woźnica, referent misyjny i prezes Fundacji ZOSTAW ŚLAD, który dwadzieścia lat pracował na misjach na Wybrzeżu Kości Słoniowej.

Życie misyjne w Afryce nie jest usłane różami. Nielatwy klimat, ogromny

upał, duża wilgotność, egzotyczne choroby, epidemie, dzikie zwierzęta, inna mentalność, nawracanie pogan, praca u podstaw nierzadko w afrykańskich slumsach nie zachęcają do takiego wysiłku. Jednak Misjonarze Klaretyni podejmują te wyzwania i z radością głoszą Słowo Boże czarnoskórym braciom.

Na szczęście Wybrzeże Kości Słoniowej to region stosunkowo bogaty. Była to niegdyś kolonia francuska, urzędowym językiem jest właśnie francuski. Jest tam dużo wody – ocean, rzeki, jeziora, dość żyzna gleba i dobrze rozwinięte rolnictwo z naczelnymi uprawami na rozległych plantacjach kawy i kakao, czy cytrusów i orzeszków ziemnych. Nie ma tam głodu, „jedynie” niedożywienie. Ludzie są przyjaźni, chcą współpracować i chętnie przyjmują Boga do swojego serca. Przez osiemnaście lat pracowałem w Abidżanie, przez kolejne dwa lata w Bouaflé, gdzie powierzono naszej wspólnoty dużą parafię i około czterdzieści oddalonych od siebie wiosek do ewangelizowania. Szczęśliwie coraz więcej mieszkańców Afryki odrzuca wiarę w swoich bożków (choć wciąż jest tam około 40 procent pogan), by przyjąć chrześcijaństwo. Mamy sporo powołań wśród tamtejszej społeczności i kilku wyświęconych

kapłanów klaretynów. Coraz więcej mieszkańców Czarnego Łądu przyjmuje chrzest i to z reguły świadomie, bo w dojrzałym wieku. To wspaniały dar Ducha Świętego – mówi ojciec Roman Woźnica.

Ojciec Roman wraz z braćmi zakonnymi zaprojektował i wybudował w Afryce trzy duże piękne kościoły, kilka kaplic, salki katechetyczne i inne budynki. Wymagało to dużego samozaparcia, ponieważ wiązało się najpierw z pozyskaniem odpowiedniego terenu, później z przygotowaniem całej dokumentacji (a biurokracja afrykańska rozwija się równie mocno jak europejska!), zebraniem środków i wreszcie z postawieniem i wykończeniem samych budowli. Motorem tych działań byli tamtejsi ludzie, mieszkańcy ubogich terenów Czarnego Łądu. Choć chrześcijaństwo na Wybrzeżu Kości Słoniowej to zaledwie 130 lat ewangelizacji, ta druga po islamie religia w Afryce ma niezwykle radosne oblicze. I w naszym powiecie gliwickim mogliśmy doświadczyć tej wielkiej afrykańskiej radości, entuzjazmu i spontaniczności młodego kościoła z Wybrzeża Kości Słoniowej na ewangelizacyjnych koncertach grupy Claret Gospel, która kilkakrotnie gościła w Polsce.

Afrykański Kościół katolicki jest kolorowy i żywy, a wiara spontaniczna i autentyczna. Takie też są tamtejsze Świę-



Klaretyn ojciec Roman Woźnica z Paczyny w otoczeniu dzieci z Wybrzeża Kości Słoniowej.



ta Bożego Narodzenia – mimo że przyroda zupełnie nie nastraja tam do bożonarodzeniowej zadumy, bo wilgotny upał jest wszechobecny i świąt trzeba wypatrywać przede wszystkim w kalendarzu. I mimo że afrykańskie Boże Narodzenie jest zawsze bez śniegu, bez pachnącej igliwii choinki, to w żłóbku leży mały Jezus, aby zwiastować światu nieodległe zmartwychwstanie.

Pamiętam Boże Narodzenie w 2000 roku, kiedy na Wybrzeżu Kości Słoniowej nastąpił pierwszy zamach stanu – pucz wojskowy, a po nim dziesięcioletnia wojna domowa. Wojna krwawa, o której mało kto słyszał w Polsce – stan wojenny, godzina policyjna, wielki smutek, trwoga, beznadziejność, niepewność... Odprawialiśmy wtedy pasterkę w pustym kościele, co było niewiarygodnym przeżyciem, którego nikomu nie życzymy. Wyczuwalne było napięcie i strach, a jednak i wtedy na przełomie wieków, Bóg narodził się po raz kolejny. Nadzieja z narodzenia Chrystusa okazała się silniejsza niż beznadziejność wojny domowej. Kościół i misja katolicka są zawsze nosicielami nadziei, zwłaszcza dla tych najbardziej potrzebujących – dodaje ojciec Roman.

Wybrzeże Kości Słoniowej ma tradycje francuskie, więc święta są tam trochę europejskie – z choinką, prezentami, radosnym śpiewem i żarliwą modlitwą. Kiedy bowiem rodzi się tam dziecko, odwiedzający zawsze przynoszą mu prezenty, nawet

małe, jak mydło czy kawałek tkaniny. Podarunek dla nowo narodzonego maluszka musi być.

Jak mówi ojciec Roman, świadczy to o wielkim szacunku do życia, tak często deptanym w Europie i niestety w naszej Ojczyźnie. – Zebrane dary przekazujemy dla biednych poprzez prężnie działający Caritas parafialny. Bardzo radośnie świętuje się Boże Narodzenie. Ludzie są przepięknie poubierani, kościoły udekorowane, podczas mszy świętej czuje się powagę tej radosnej chwili. Warto zobaczyć przede wszystkim procesję z darami. Idą poszczególne grupy etniczne w swoich regionalnych strojach, z odpowiednim świątecznym makijażem, ozdobami i przynoszą prawdziwe dary: często żywe kurczaki, żywego barana, ryby, makaron, owoce, mydło... itp. Wszystko przy gromkim śpiewie parafialnych chórów, których w każdej większej parafii jest kilkanaście. Najbardziej radośni są ci najbardziej potrzebujący, którzy moim zdaniem bardzo szczerze wierzą w narodzenie Pana Jezusa i robią mu miejsce w swoich sercach – opowiada klaretyn.

Niestety, wśród mieszkańców Afryki wciąż silny jest świat guseli i pogańskich wierzeń. Afryka jest przepiękna strachem. Nierzadko słowo szamana jest mocniejsze niż słowo kapłana, dlatego ciągle wielką jest potrzeba pracy misyjnej, zwłaszcza w młodych kościołach i wspólnotach.

MAGDALENA FISZER-RĘBISZ

W listopadzie 2015 roku otworzono nową misję w sąsiadującym z Wybrzeżem Kości Słoniowej – Burkina Faso. Kraj to bardzo biedny, ale z mocno rozwijającym się chrześcijaństwem. Pilnie potrzebne jest wykopanie studni na nowym terenie, ogrodzenie terenu, budowa plebani, kościoła i salek. To wyzwanie na długie lata, ale, jak zawsze misjonarze zawierają to nowe dzieło Opatrzności Bożej i liczą na wsparcie ludzi dobrej woli w Polsce i poza jej granicami. Ojcowie klaretyni zapraszają do swojego domu zakonnego w Paczynie,

do obejrzenia wystawy misyjnej, do ewentualnego zakupu pamiątek z Afryki, płyt CD i DVD grupy Claret Gospel, różańców misyjnych itp.

Dużym wsparciem misyjnych dzieł klaretynów jest zamawianie intencji mszalnych, mszy św. gregoriańskich i bezpośrednio wpłaty na konkretne projekty na podane poniżej konta bankowe: Fundacja Misjonarzy Klaretynów ZOSTAW ŚLAD ul. Gliwicka 16 nr 205 41-902 Bytom tel. 503 665 979

adres korespondencyjny: ul. Wiejska 67, Paczyna, 44-120 Pyskowitz www.fundacjazostawslad.pl biuro@fundacjazostawslad.pl KRS: 0000458125/ Regon: 243235864/ NIP: 6263011866 Bank PKO BP: 45 1020 2368 00002102 0414 7906 Zamówienia intencji mszalnych w Referacie Misyjnym ul. Gliwicka 16 nr 205 41-902 Bytom tel. 503 665 979

Może i Ty zostaniesz Dzieciątkiem dla murzyńskich dzieci?

## Charytatywny koncert w Gierałtowicach

Najbliższe Święto Trzech Króli w Gierałtowicach zapowiada się szczególnie ciepło. Tego bowiem dnia o godz. 17.00 w tutejszym Kościele Matki Bożej Szkaplerznej (ul. Ks. Roboty 35), odbędzie się koncert charytatywny pod hasłem „Uskrzydleni i przyjaciele: gramy dla Grzesia i Patryka”.

Przedsięwzięcie jest inicjatywą zespołu Uskrzydleni i jego opiekunów, którzy zaprosili do współpracy przyjaciół: sopranistkę Edytę Nowicką, tenorów Marcina Grzesiczka i Kamila Rocha Karolczuka, Chór „Skowronek”, dzieci

ze szkoły podstawowej w Gierałtowicach, solistkę Annę Kruk, Happy Family – śpiewającą rodzinę oraz Orkiestrę Ochotniczej Straży Pożarnej z Przyszowic. W czasie koncertu usłyszymy najpiękniejsze kolędy i pastorałki oraz znane arie operetkowe. Konferansjerami koncertu będą Julia Więcko i Tomasz Rożek.

Celem organizowanego przez Parafię Matki Bożej Szkaplerznej w Gierałtowicach koncertu jest zebranie środków na rehabilitację dla dwóch młodych gierałtowiczank, Grzesia i Patryka. Obaj w tym roku ulegli wypadkom drogowym, odnosząc bardzo ciężkie obrażenia. Za

nimi pierwszy etap leczenia, przed nimi zaś długa droga powrotu do sprawności, a co za tym idzie – do normalnego życia. Szczytny cel błyskawicznie zjednoczył szereg grup parafialnych, osoby prywatne oraz instytucje. Jednym z efektów tej niezwyklej mobilizacji jest świąteczny koncert.

Grześ (l. 12) uległ wypadkowi drogowemu w lipcu br. W wyniku uderzenia doznał ciężkiego urazu czaszkowo-mózgowego, złamania podstawy czaszki, wielokrotnego złamania twarzoczaszki, złamania obojczyka oraz głębokiej rany klutej uda. Jest ra-

dosnym, pogodnym i pełnym energii chłopcem. Jak każde dziecko w jego wieku chciałby się bawić, biegać, jeździć na rowerze, grać w piłkę z kolegami i chodzić do szkoły. By móc odzyskać sprawność, potrzebuje jednak długotrwałej, intensywnej i kosztownej rehabilitacji.

Patryk (l. 20) w czerwcu br. został potrącony przez samochód ciężarowy w drodze do szkoły. Doznał ciężkiego urazu czaszkowo-mózgowego, złamania kości twarzoczaszki, stłuczenia płuc, złamania mostka. Po wypadku przeszedł operację mózgu, usunięto mu krwiak. Jest uczniem czwartej klasy technikum. Wskutek wypadku jego

Człowiek jest wielki nie przez to, co posiada, lecz przez to, kim jest; nie przez to, co ma, lecz przez to, czym dzieli się z innymi.

Jan Paweł II

wzrok uległ pogorszeniu, pojawiły się problemy z pamięcią i sprawnością ruchową. W grudniu czeka go kolejna operacja. Wymaga intensywnej i długotrwałej rehabilitacji, na którą środków, wraz z rodzicami, nie jest sobie w stanie zapewnić.

Grześ i Patryk czekają na Twoją pomoc!

MAREK SZOLC

## Czysta energia z OZE

Odnawialne źródła energii to z pewnością przyszłość energetyki. W dużej mierze przyczyniają się bowiem do ochrony środowiska naturalnego.

Na początek nieco wyliczeń. Przebieżnie gospodarstwo domowe zużywa na potrzeby własne (bez kompleksowego ogrzewania CO) około 2 500 kWh energii na rok. Koszt zakupu takiej ilości energii elektrycznej wraz z kosztami pośrednimi daje kwotę około 2 000 zł na rok.

Do wyprodukowania 2 500 kWh energii w elektrowni węglowej trzeba zużyć około 1 T węgla kamiennego, wypuszczając w środowisko zanieczyszczenia. Oczywiście można je redukować, stosując różne sposoby, ale nawet zmniejszając zanieczyszczenie 10-krotnie poprzez zastosowanie nowoczesnych technologii, zanieczyszczenie środowiska będzie nadal bardzo duże.

Na przykładzie 50-tysięcznego miasta, gdzie około 15 tys. gospodarstw domowych (różnych wielkości) zużywa średnio 2 500 kWh energii rocznie, łatwo wyliczyć, że na jej wyprodukowanie potrzeba ok. 15 000 T węgla. Ograniczając zanieczyszczenia do 10 proc. wytworzonych, daje to następujące ilości: 3 750 T dwutlenku węgla, 33 T dwutlenku siarki, 11 T tlenków azotu i 5,5 T pyłków lotnych. Oczywiście skala globalna jest przerażająca, a można przecież inaczej.

Można energię produkować ze źródeł odnawialnych, takich jak woda, wiatr, słońce itp. To ciągle drogi interes, ale chroniąc środowisko należy zbilansować energochłonność produkcji odnawialnych źródeł energii (OZE) i oszczędności, jakie powstają zwłaszcza w dziedzinie ochrony środowiska przy zastosowaniu tych źródeł. OZE to

też kropla w morzu potrzeb energetycznych, ale każda czysta kWh energii to ochrona środowiska naturalnego.

Długo jeszcze energetyka węglowa będzie dominująca w Polsce, ale jeśli teraz nie zaczniemy poważnie zajmować się OZE, to za lat kilka, kilkanaście za energię będziemy płacić wielokrotnie więcej, a już dziś jesteśmy w tej dzie-

dzinie liderami, pomimo stosowania najtańszego paliwa, jakim jest węgiel.

Rocznie 3-kW instalacja fotowoltaiczna (jej koszt to około 15 tys. zł) produkuje średnio ponad 2 500 kWh energii elektrycznej – to dokładnie tyle, ile zużywa przeciętne gospodarstwo domowe. Jest jednak drobny problem: jak zrobić, by zużywać energię właśnie wtedy, kiedy świeci słońce? Wiemy z praktyki, że tylko jej zużywanie jest opłacalne, bo odprzedawanie energii do energetyki zawodowej to kropla w morzu potrzeb i ogólnie mówiąc, problem.

Pytań jest wiele i trzeba szybko na nie odpowiedzieć. Oto niektóre z nich.

Jak w sposób tani i prosty w czasie przerwy w dostawie energii z energetyki zawodowej nie odłączać źródeł fotowoltaicznych, ale je wykorzystywać do celów koniecznych?

Jak tanio magazynować energię wytworzoną ze słońca?

Jak w sposób tani i maksymalnie bezinwazyjny zarządzać kogeneracją, tj. współpracą różnych źródeł energii, jak np. panele fotowoltaiczne, pompy ciepła i np. kotły olejowe lub gazowe, a może i węglowe?



Instalację fotowoltaiczną można umieścić nawet na niewielkim budynku gospodarczym.

Jak obniżyć koszty eksploatacji obiektów budowlanych w zakresie energetycznym?

Na te i na wiele podobnych pytań trzeba odpowiedzieć, by powszechne stało się stosowanie OZE w gospodarstwach domowych, obiektach użyteczności publicznej oraz małych i średnich firmach.

WŁODZIMIERZ GWIŹDZ

## Hałaśliwy wiadukt

Kilkakrotnie pisaliśmy już w WPG o uciążliwym hałasie, powodowanym przez wiadukt na autostradzie A1 nad zbiornikiem Moczury w Knurowie. Zgodnie z zapowiedzią, wracamy do tego tematu.

O pomoc w tej sprawie zwrócił się do wicestarosty gliwickiej Ewy Jurczygi radny Miasta Knurów, Andrzej Porada. Ponieważ rozwiązanie problemu nie leży w kompetencji powiatu, Ewa Jurczyga zainteresowała nim radnego Sejmiku Województwa Śląskiego, Krystiana Kielbasę oraz posła na Sejm RP, Piotra Pyzika. Już wiadomo, że po interpelacji Krystiana Kielbasy zarządca autostrady A1 – Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad – zostanie zobowiązany do

wykonania przeglądu ekologicznego tego odcinka drogi, w celu ustalenia jego aktualnego oddziaływania akustycznego na środowisko. Z kolei poseł Piotr Pyzik zwrócił się z pismem do dyrektora GDDKiA, Jacka Bojarowicza, w którym prosi o pilne zajęcie się tym problemem.

- Cieszę się, że problem spotkał się z tak szybkim wsparciem ze strony naszego radnego wojewódzkiego, a także posła z Gliwic – mówi wicestarosta Ewa Jurczyga. – Wspólnymi siłami musimy zrobić wszystko, by mieszkańcy Knurowa nie byli dłużej narażeni na hałas, jaki dochodzi z wiaduktu.

O sprawie będziemy na bieżąco informowali na łamach WPG. (RG)

## Święta za pasem – uważaj, co jesz!

Rozmowa z dietetyk ALEKSANDRĄ GINTOWT-DOBRODZIEJ ze Szpitala w Knurowie

- Wielkimi krokami zbliżają się Święta Bożego Narodzenia i Nowy Rok, a co za tym idzie, czeka nas mnóstwo kulinarnych pokus. Na co w tym okresie powinniśmy zwrócić uwagę, by nie przytyć i nie szkodzić swemu zdrowiu?

- Już podczas gonitwy za prezentami nie zapominajmy o zdrowym posiłku. Jedzenie fast-foodów jest wygodne, ale lepiej zastąpmy je przygotowanym w domu pełnowartościowym posiłkiem. Także podczas kilkugodzinnego sprzątanía wskazane jest przegryzienie czegoś lekkiego, co z pewnością doda nam sił. Świąteczne zakupy żywnościowe róbmy z głową. Czasem lepiej kupić coś w mniejszej ilości, ale o wyższej jakości. Pamiętajmy o tym, żeby się nie przejadać. Jedzmy częściej, ale w mniejszych ilościach. Nie samym siedzeniem przy stole człowiek żyje, dlatego też pomyślmy o ruchu. Trzydziestominutowy spacer z pewnością dobrze wpłynie na nasze samopoczucie i przyspieszy metabolizm. Unikajmy jedzenia przed samym snem. Zjedzmy ostatni posiłek najpóźniej na godzinę przed pójściem do łóżka.

- Jeśli zaś chodzi o same potrawy, co mogłaby pani polecić?

- Pamiętajmy, iż pomimo licznych potraw przygotowanych na Wigilię powinniśmy coś zjeść, zanim zasiądziemy do suto nakrytego stołu, by nie rzucić się na jedzenie. W kuchni zwróćmy większą uwagę na ograniczenie ilości tłuszczu, unikanie smażenia potraw w głębokim

tłuszczu. Smażone potrawy zastąpmy choć w części gotowanymi na parze. Mąkę pszenną możemy zamienić na pełnoziarnistą, śledzie w oleju na śledzie w sosie jogurtowym, śmietanę do zupy na jogurt naturalny – jest o wiele mniej kaloryczny. Spróbujmy zamienić tradycyjne przepisy na bardziej lekkostrawne. Starajmy się zachować umiar w ilości spożywanych potraw, nie najadajmy się do syta. Święta są na tyle długie, że nie musimy próbować wszystkich potraw na raz, rozłożymy sobie ich spożycie w czasie. Nie nakładajmy sobie bardzo dużych porcji na talerz. Dla zmylenia naszego oka możemy zastąpić większe talerze – mniejszymi.

- A co pani sądzi o różnych dietetycznych nowinkach?

- Nie podążajmy za wszystkimi możliwymi trendami. Oleju rzepakowego nie musimy wcale zastępować kokosowym – ten drugi nie jest wskazany w większych ilościach. Wybierając olej, sięgajmy po ten ciemniejszy, tłoczony na zimno. Sklepowy brązowy cukier nie zawsze jest pożądanej jakości. Większy wybór zalecanych produktów znajdziemy w sklepach ze zdrową żywnością. Jeśli chodzi o doprawianie potraw, używajmy naturalnych, ziołowych przypraw. Produkty mięsne, w tym wędliny zawierają większą ilość sztucznych konserwantów, barwników oraz cukrów, więc jeśli tylko mamy taką możliwość i pozwala nam na to czas, pieczmy mięso sami, wbrew pozorom nie jest to takie trudne.

W ogóle starajmy się przygotowywać samodzielnie, spróbujmy ograniczyć się do minimum, jeśli chodzi o kupno gotowych produktów bądź produktów.

- Co pani sądzi o nawykach żywieniowych swoich pacjentów?

- Wielu z nich spożywa zbyt małą ilość potraw składających się ze świeżych owoców oraz warzyw. Zawsze też zalecam ograniczenie dosalania i słodzenia potraw! W większości są one na tyle słone oraz słodkie, że nie ma najmniejszej potrzeby, by ponownie je dosalać bądź dosładzać! Ograniczmy słodzenie kawy bądź herbaty. Początki są najtrudniejsze, ale z czasem wejdzie nam to w nawyk, aby nie dosładzać napojów!

Reasumując – święta to czas odpoczynku od codziennych problemów i obowiązków. Skupmy się, aby przeżyć je z bliskimi w jak najlepszej atmosferze, a nie na dokładnym liczeniu kalorii! Tak więc nawet jeśli mocno pofolgujecie sobie w świąteczne dni, to nic się nie stanie. Po świętach wszystko wróci do normy! Oby jednak udało nam się to osiągnąć do balu sylwestrowego...

Rozmawiała ANNA STASIAK

PS Artykuł powstał w ramach Programu profilaktyki chorób cywilizacyjnych – edukacja zdrowotna i badania profilaktyczne, prowadzonego przez Powiat Gliwicki.



## Parking przy starostwie

Przypominamy, że kilka miesięcy temu zmieniły się zasady pozostawiania samochodów na parkingu przy Starostwie Powiatowym w Gliwicach. Dla klientów urzędu nadal jest on bezpłatny, ale inni kierowcy muszą się liczyć z koniecznością uiszczenia opłaty.

Parking, na który wjeżdża się od strony ul. Królowej Bony, przeznaczony jest dla klientów starostwa. Kierowca przy wjeździe musi pobrać bilet z terminalu wjazdowego usytuowanego przed szlabanem. Gdy czas parkowania wynosi nie więcej niż jedną godzinę, może spokojnie wrócić do swego samochodu i od-

jechać – przy wyjeździe wystarczy jedynie wsunąć bilet w wyznaczone miejsce w terminalu wyjazdowym przy szlabanie.

Jeśli klient starostwa parkuje dłużej niż jedną godzinę, musi ostepłować swój bilet w wydziale lub w instytucji mieszczącej się w budynkach starostwa, w których załatwiał urzędową sprawę. Następnie powinien „wyzerować” swój bilet przy wychodzeniu z urzędu. Robi się to w dwóch miejscach: w Biurze Obsługi Klienta i w dyżurce ochrony, które mieszczą się na parterze budynku, przy wyjściu głównym. Dzięki temu wyjedzie z parkingu bez uiszczania opłat.

Osoby, które tego nie dokonają, muszą zapłacić 10 zł (bilonem) za każdą rozpoczętą godzinę parkowania. Trzeba przy tym pamiętać, że automat, w którym uiszcza się opłatę, nie wydaje reszty, trzeba więc zapłacić dokładnie wyliczoną kwotę. Automat nie przyjmuje banknotów, tylko monety.

Wprowadzenie tych zasad było konieczne, gdyż parkowanie w centrum Gliwic jest od kilku miesięcy płatne. Bezpłatny parking przy starostwie „kusi” więc kierowców, nie będących klientami urzędu, możliwością bezpłatnego parkowania. Obecnie takiej możliwości już nie ma.

(RG)



## WYGRAŁA Z NAMI

Bożena Koprjanuk z Kuźni Nieborowskiej doskonale zna zasady bezpiecznej pracy w gospodarstwie rolnym – udowodniła to, prawidłowo odpowiadając na pytania zadane w poprzednim wydaniu WPG. Otrzymała za to od Placówki Terenowej KRUS w Gliwicach pomocny w gospodarstwie wózek przenośny, co uwieczniliśmy na zdjęciu. Gratulujemy!



(RG)

## Dotacje do zabytków

Właściciele obiektów zabytkowych mających istotne znaczenie historyczne, artystyczne lub naukowe dla mieszkańców powiatu gliwickiego oraz dostępnych publicznie mogą – zgodnie z uchwałą Nr XV/136/2016 Rady Powiatu Gliwickiego z 25 lutego 2016 r. w sprawie określenia zasad udzielania dotacji z budżetu Powiatu Gliwickiego na prace konserwatorskie, restauratorskie lub roboty budowlane przy zabytku wpisanym do rejestru zabytków – składać w terminie do 31 stycznia 2017 roku wnioski o udzielenie dotacji z budżetu Powiatu Gliwickiego.

Prawo to przysługuje osobom fizycznym lub jednostkom organizacyjnym posiadającym tytuł prawny do zabytku wynikający z prawa własności, użytkowania wieczystego, trwałego zarządu, ograniczonego prawa rzeczowego albo stosunku zobowiązaniowego do zabytku wpisanego do rejestru zabytków usytuowanego na terenie Powiatu Gliwickiego.

Blizsze informacje w Starostwie Powiatowym w Gliwicach pod nr tel. 32 332 66 18 (Anetta Krzemińska) lub 32 332 66 70 (Alicja Erwin-Maciaszczyk).

(WES)



# Dziesięciolecie pełne sukcesów

Technikum nr 1 w Knurowie, wchodzące w skład prowadzonego przez Powiat Gliwicki Zespołu Szkół im. I. J. Paderewskiego, obchodzi 10-lecie. To jedno z najlepszych techników w woj. śląskim, gdzie zdawalność egzaminów maturalnych jest o wiele wyższa niż w niejednym z liceów ogólnokształcących.

Technikum świętowało dziesiąte urodziny 10 listopada na kameralnej wieczornicy, zorganizowanej w swej siedzibie przy ul. Szpitalnej 25 w Knurowie. Nawiązano przy tym do postaci patrona szkoły – Ignacego Jana Paderewskiego, znanego kompozytora i pianisty, który przyczynił się do odzyskania przez Polskę niepodległości w 1918 roku. Jego imię Zespół Szkół w Knurowie nosi już od 25 lat. Wieczornica miała więc charakter zarówno jubileuszowy, jak i patriotyczny.

Technikum nr 1 w Knurowie rozpoczęło działalność 1 września 2006 roku, kontynuując wcześniejsze tradycje liceum zawodowego i liceum ekonomicznego, które działały w Zespole Szkół im. I. J. Paderewskiego. Wicedyrektorem szkoły została wówczas emerytowana już dziś nauczycielka matematyki,

Danuta Stadnicka. Pierwszą klasą Technikum nr 1 był męski zespół 28 informatyków, w którym obowiązki wychowawcy pełniła Agata Włodyka. – Przekonani o skuteczności tego typu kształcenia uruchamialiśmy kolejne kierunki: technik ekonomista w 2007 roku, w 2011 roku technik spedytor i technik obsługi turystycznej oraz technik logistyk w 2015 roku – informuje Dorota Gumienny, dyrektor ZS im. I. J. Paderewskiego.

Szkoły zawodowe „Paderewskiego” znalazły swoją siedzibę w budynku przy ul. Szpitalnej 25, opustoszałym po likwidacji Szkoły Podstawowej nr 8 i udostępnionym ZSIJP w 1997 roku.

Wykonano wtedy niezbędne prace adaptujące budynek do potrzeb szkolnictwa średniego. Prawdziwą metamorfozę obiekt przeszedł po 2008 roku, kiedy to nastąpiło przekazanie nieruchomości przez Radę Miasta Knurowa Powiatowi Gliwickiemu.

W przyszłym roku szkoła jeszcze bardziej się unowocześni za sprawą projektu unijnego realizowanego przez powiat, zyskując m.in. nowe pracownie informatyczne.

W ciągu minionej dekady Technikum nr 1 odnotowało znaczące sukcesy. Szkoła trzykrotnie znalazła się w Ogólnopolskim Rankingu Techników, klasyfikującym najlepsze tego typu placówki w kraju. Technikum dwukrotnie sięgnęło po tytuł

finalisty stopnia centralnego olimpiad zawodowych. Najlepszy uczeń szkoły corocznie otrzymuje stypendium Prezesa Rady Ministrów. Technikum osiąga świetne, niemal 100-procentowe wyniki zdawalności matury i egzaminów zawodowych. Jego uczniowie mają możliwość odbywania zagranicznych staży zawodowych.

– Nasze technikum jest szkołą popularną, cieszącą się zasłużoną dobrą opinią wśród gimnazjalistów, którzy chętnie zasilają szeregi uczniów szkoły, przygotowując się do matury oraz egzaminów zawodowych. Jednocześnie uczniowie realizują wiele działań społecznych i środowiskowych, tworząc dobrą, przyjazną atmosferę szkoły – mówi dyrektor Gumienny. Wicedyrektorem szkoły od 2015 roku jest Marian Karliński.

Technikum jest doskonałym uzupełnieniem – liczącego sobie już ponad 60 lat – I LO, wspólnie z którym tworzy popularnego w Knurowie „Paderka”.



Podczas jubileuszowej wieczornicy przypomniano postać Ignacego Jana Paderewskiego – który przechadzał się po sali, jak żywy...

Foto: R. Gozdek



(RG)

## Nasi absolwenci

# Wspomnienia a terażniejszość

Kontynuujemy nasz cykl, poświęcony losom absolwentów szkół ponadgimnazjalnych prowadzonych przez Powiat Gliwicki. Tym razem oddajemy głos Tomaszowi Obruśnikowi, który kilka lat temu ukończył Zespół Szkół im. Marii Konopnickiej w Pyskowicach. (red.)



szybko stał się przyjemnością, dzięki możliwości zadawania pytań i wykorzystywania nauki.

Jednak okres szkoły średniej to nie tylko sama nauka. Spoglądając wstecz, widzę czas spędzony z klasą na różnych wycieczkach oraz „po szkole”. Pamiętam, że wtedy uważałem okres szkoły średniej za ósmy cud świata.

„Za horyzontem wciąż jest nieznaną okrągły świat. Musisz go poznać po kres, nie licząc zysków i strat...” – tym fragmentem piosenki Budki Suflera rozpoczęła uroczystość wręczenia stypendiów Prezesa Rady Ministrów w 2009 roku pani minister Krystyna Szumilas. Podkreślała nie tylko ciekawość jaką zaspakaja nauka, ale również wskazywała na odwagę w kreowaniu własnej ścieżki w życiu.

Gdy po kilku latach wracam pamięcią do czasów szkoły średniej, wspominając najważniejsze wydarzenia z tego okresu, to jest ono jednym z nich. Przywoływanie tamtych lat niesie za sobą przypomnienie o wielu innych miłych momentach. Szkoła sama w sobie byłaby tylko budynkiem, gdyby nie wspólnota ludzi, która ją tworzy.

To właśnie na rzetelnie prowadzonych zajęciach, dostałem możliwość zgłębiania szerokiej gamy dziedzin nauk. Jednak najbardziej interesowała mnie informatyka. Obowiązek chodzenia do szkoły –

Po ukończeniu szkoły wyjechałem z walizką przed siebie. Los pokierował mnie do Lublina, gdzie podjąłem pracę jako informatyk. Jednocześnie z podjęciem etatu rozpocząłem edukację na wyższej uczelni. Te decyzje zaowocowały kolejną propozycją zawodową, dzięki której obecnie mieszkam w Warszawie. Zawodowo zajmuję się tworzeniem oprogramowania dla jednej z organizacji państwowych. Swój czas staram się planować w taki sposób, żeby ciągle coś się działo. Aktualnie kontynuuję edukację na studiach magisterskich oraz dodatkowo podnoszę poziom umiejętności języka angielskiego.

To informatyka, której bakcyła złapałem w pyskowskim Technikum, sprawia, że łączę pracę zawodową ze swoimi zainteresowaniami. Daje mi to dużo radości na co dzień. Tam gdzie jest radość, jest moc!

TOMASZ OBRUŚNIK

# Festiwal podróżniczej przygody

Już po raz trzeci uczniowie szkół z naszego terenu mieli okazję uczestniczyć w Międzyszkolnym Festiwalu Podróżniczym Carpe Diem, poznając w ten sposób dalsze i bliższe kraje oraz okolice, a przede wszystkim łapiąc bakcyła podróżowania.

Tegoroczna edycja festiwalu odbyła się 15 listopada w Kinie Scena Kultura w Knurowie. Jego organizatorem jest Zespół Szkół im. I. J. Paderewskiego w Knurowie i Zespół Szkół w Pilchowicach. W festiwalu wzięło udział około 270 uczniów z ośmiu szkół powiatu gliwickiego i Gliwic.

W części wykładowej młodzież mogła poznać dwóch pasjonujących podróżników. Pierwszy to Tomasz Kobielski – gliwiczanie, członek Klubu Wysokogórskiego w Gliwicach i zdobywca Korony Ziemi, który opowiedział o swych wysokogórskich wyprawach. Drugi to pisarz i podróżnik Tadeusz Biedzki, autor takich książek jak „Dziesięć bram świata”, „Sen pod baobabem”, „Zabawka Boga” czy „W piekle eboli”. Mówił o swoim pobycie w Afryce w trakcie epidemii eboli.

– Tradycyjnie już podczas festiwalu rozstawione było stoisko ze sprzętem specjalistycznym do uprawiania turystyki kwalifikowanej – informuje nauczyciel geografii Adam Ziaja, pomysłodawca i główny organizator imprezy. – W tym roku był to ekwipunek spadochronowy

udostępniony przez Aeroklub Gliwice. Szef wykszolenia spadochronowego w Gliwicach, Jan Isielenis przybliżył młodzieży ten fascynujący sport, a podczas przerw uczniowie mogli zapoznać się z całym wyposażeniem skoczka.

Niezwykle ciekawa była część konkursowa festiwalu. Zgłosiło się do niej 34 uczniów z 8 szkół, którzy przygotowali 8 pokazów slajdów, 4 filmy oraz 50 zdjęć, wykonanych przez 21 osób. Młodzi twórcy udowodnili, że



Sala Kina Scena Kultura szalenie wypełniła się miłośnikami turystyki.

Foto: R. Gozdek

równie pasjonująca może być daleka podróż do Chin czy Kambodży, jak i wyprawa w niedalekie góry czy też pielgrzymka do Częstochowy.

W kategorii pokaz slajdów I miejsce zajęła Marta Garcorz z Zespołu Szkół w Pilchowicach za „Uśmiech Kambodży”, II – Patrycja Mędrala z Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego nr 1 w Gliwicach

za pokaz pt. „Z plecakiem po Malezji”, a III – Adriana Lepiorz z Technikum nr 1 w Zespole Szkół im. I. J. Paderewskiego w Knurowie za „Cztery dni sześć miast”. Za najlepszy film z podróży jury uznało „Pasję” Zofii Młotkowskiej z Zespołu Szkół w Pilchowicach, II miejsce zdobył Michał Nowak za „Praktyki po godzinach...” z Technikum nr 1 Zespołu Szkół im. I. J. Paderewskiego w Knurowie, a III – Krzysztof Roza z Zespołu Szkół Zawodowych nr 2 w Knurowie za „Chorwację”. W kategorii zdjęć z podróży zwyciężyła Magdalena Perzanowska z II LO w Zespole Szkół Ogólnokształcących nr 3 w Gliwicach („Jesienny spacer”), II miejsce zajęła Julia Kruczyńska z Zespołu Szkół w Pilchowicach („Im mniej mamy, tym więcej dajemy”), a III – Martyna Musioł z tej samej szkoły („A życie ulotne jak dmuchawiec”). Nagrodę publiczności za pokaz metodą Pecha Kucha zdobyła Marta Garcorz.

(RG)

# „Konopnicka” na topie

Kilka znaczących sukcesów odniosły w ostatnich tygodniach uczennice LO wchodzącego w skład Zespołu Szkół im. M. Konopnickiej w Pyskowicach.

Patrycja Szelaszuk, pracująca pod kierunkiem nauczycielki Aldony Pitery, otrzymała wyróżnienie w ogólnopolskim konkursie pn. „Niepodległa – tradycja w zderzeniu ze współczesnością 2016”, zorganizowanym przez Muzeum Niepodległości w Warszawie. Wyróżniona została jej gazetka okolicznościowa poświęcona świętu 11 Listopada.

Katarzyna Gawlik otrzymała stypendium Prezesa Rady Ministrów za najlepsze wyniki w nauce. Z tej okazji 30 listopada odebrała list gratulacyjny, wręczony przez wicekuratora Kuratorium Oświaty w Katowicach, Dariusza Domańskiego.

Natomiast Weronika Schlenga zajęła II miejsce w Wojewódzkim Turnieju Artystycznym w konkurencji piosenki. Konkurs organizowany był przez Górnośląskie Centrum Edukacyjne im. Marii Skłodowskiej-Curie w Gliwicach pod patronatem Kuratorium Oświaty w Katowicach. Uroczystość wręczenia nagród odbyła się 7 grudnia w GCE. Wszystkim dziewczętom serdecznie gratulujemy!

(ED)

## Pasjonująca lekcja taekwon-do

Kolejny gość zawiązał do Zespołu Szkół Specjalnych w Pyskowicach w ramach akcji „Stop zwolnieniom z WF-u”. Był nim trener taekwon-do, Bogdan Matwiejczuk.

Wśród propagowanych zajęć dodatkowych dla dzieci i młodzieży, coraz częściej można spotkać się z dyscypliną sportu zwaną taekwon-do. Jest to koreańska sztuka samoobrony, zbliżona do karate, w której zarówno w obronie, jak i w ataku biorą udział wszystkie części ciała, szczególnie zaś ręce i nogi. Nazwę taekwon-do tworzą trzy słowa: ta – stopa, kopnięcie, kwon – pięść, cios, uderzenie ręką oraz do – droga, sposób postępowania. Jest to zatem nie tylko zbiór technik i ćwiczeń kształtujących cechy motoryczne, ale przede wszystkim system wychowawczy o kompleksowym oddziaływaniu psychofizycznym. Bezpieczna zabawa z bezkontaktowymi elementami taekwon-do rozwija koncentrację,

pracę zespołową, kontrolę, równowagę, pamięć, dyscyplinę, kondycję oraz usprawnia koordynację ruchową. Taki krótki rys historyczny tej dyscypliny sportu przedstawił uczniom ZSS w Pyskowicach ich gość, Bogdan Matwiejczuk.

Po tym teoretycznym wstępie trener przeprowadził pokaz swoich umiejętności sportowych. Występ spotkał się z wielkim zainteresowaniem i zaciekawieniem uczniów, którzy zaraz ochoczo przystąpili do następnej części spotkania, czyli krótkiej rozgrzewki. W jej trakcie uczniowie uczyli się liczyć do dziesięciu... w języku koreańskim, rozciągając ciało oraz rozgrzewać mięśnie.

Na zakończenie spotkania wszyscy podziękowali sobie w technice taekwon-do za wspólne ćwiczenia, a uczniowie gromkimi brawami odwdzięczyli się trenerowi za interesujący pokaz tak ciekawej dyscypliny sportowej.

(JH)



Uczniowie z podziwem przyglądali się umiejętnościom trenera.

## Ping-pong w Poniszowicach

W sobotę 17 grudnia w hali sportowej Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Poniszowicach (gmina Rudziniec) odbędą się XVII Indywidualne Mistrzostwa Powiatu Gliwickiego w Tenisie Stołowym.

Organizatorzy zapraszają od godz. 10.00. Rozgrywki toczyć się będą w następujących kategoriach: żak/żaczka (ur. 2006 i młodszy), młodzik/młodziczka (ur. 2004-2005), którzy grać będą do godz. 12.00; kadet/kadetka (ur. 2002-2003), junior/juniorka (ur. 1999-2001) – obserwować ich będzie można od godz. 12.00 do 14.00 oraz senior/seniorka (ur. 1998 i starsi), grający od godz. 14.00.

W mistrzostwach wezmą udział mieszkańcy powiatu gliwickiego. Za-

wodnicy grać będą na 10 stołach. Rozgrywki przeprowadzone zostaną w systemie pucharowym do dwóch przegranych. Mistrzowie w poszczególnych kategoriach wiekowych otrzymają puchary, zaś zdobywcy czołowych miejsc – dyplomy, puchary i medale.

Imprezę organizuje Powiat Gliwicki, a jej współorganizatorem jest Gmina Rudziniec. Serdecznie zapraszamy, wstęp wolny.

(RG)

## Ciekawe wycieczki

Na ciekawe wycieczki turystyczno-krajoznawcze z przewodnikiem zaprasza PTTK Oddział Ziemi Gliwickiej.

► 17 grudnia: Jarmark Bożonarodzeniowy we Wrocławiu połączony ze zwiedzaniem Hydropolis

► 30 grudnia – 2 stycznia: Sylwester w Brennej

► 28 stycznia – 12 lutego 2017 roku: Nowa Zelandia

► 13-19.05. 2017 roku: Pielgrzymka do Czech, Niemiec, Szwajcarii, Liechtensteinu i Francji

► 21-29 lipca 2017 roku: Pielgrzymka do Chorwacji

Bliższe informacje w biurze O/PTTK Gliwice, Rynek 11, I piętro, tel. 32 231-05-76, <http://gliwice.pttk.pl>, e-mail: [gliwicepttk@poczta.onet.pl](mailto:gliwicepttk@poczta.onet.pl).

(RG)

# Mistrz Polski z naszego powiatu!

Szesnastolatek, którym zawiądnął sport – a dokładniej boks. Mowa o Remigiuszu Skoczyńskim z Paniówek, który jak na swój wiek na koncie ma już sporo bardzo znaczących sukcesów. Na co dzień uczęszcza do technikum o profilu technik-logistyk w Zespole Szkół im. I. J. Paderewskiego w Knurowie. Co ciekawe, nasz mistrz jest również ministrem i na wszystko znajduje czas!

Remigiusz pochodzi z rodziny, w której boksował ojciec, następnie starszy brat i – jak mówi – w końcu i na niego przysłała pora. Od wczesnego dzieciństwa interesował się boksem, najpierw oglądając transmisje z turniejów, a później kibicując swojemu ojcu czy bratu. Pierwszy raz na ringu stanął w wieku 13 lat. Z początku boksował tylko rekreacyjnie. Następnie zaczął od treningu ogólnorozwojowego.

- W zasadzie śmiało można o nim powiedzieć, że od razu złapał bakcyła – dodaje z dumą trener Adam Spiecha, pod którego okiem od samego początku trenuje Remigiusz. To właśnie Adam Spiecha wypatrzył go z tłumu podczas treningów ogólnorozwojowych. Kolejno dochodziły pierwsze sparingi, czyli walki będące elementem każdego treningu.

Młody zawodnik po dziś dzień trenuje w Klubie Sportowym „Garda” w Gierałtowicach. To właśnie tutaj stawiał swoje pierwsze kroki. Adam Spiecha już po kilku treningach wiedział, że Remik to duży talent. Obecnie młody bokser należy do grupy wiekowej do lat 16, czyli kadetów.

Bierze już teraz udział w zawodach sportowych nie tylko na terenie kraju, ale i za granicą. Do jego największych osiągnięć można śmiało zaliczyć zdobycie w tym roku Mistrzostwa Polski Kadetów w wadze do 66 kg w Ząbkowicach Śląskich. Są także inne sukcesy. Remik również w tym roku zdobył zaszczytny tytuł Mistrza Pucharu Polski w Grudziądzu. Drużynowym Wicemistrzem Polski Kadetów został w 2015 roku w Grudziądzu. Mistrz Śląska Kadetów to miano zdobyte w 2015 roku w Sosnowcu, w tym roku również udało mu się obronić tytuł mistrza wygrywając walkę w Bielsku-Białej. Drużynowym Mistrzem Śląska został w 2015 roku, wygrywając walkę w Sosnowcu – w tym roku również obronił ten zaszczytny tytuł w Bielsku-Białej. Remigiusz jest też Wicemistrzem Międzynarodowych Mistrzostw Strefowych Młodzików odbywających się w Łodzi w 2014 roku. Jest także zwycięzcą międzynarodowych turniejów „O czarne diamenty”, które w tym roku odbywały się w Rybniku. Zdobył „Złotą rękawicę Wisły”, wygrywając w Krakowie w 2015 roku. To zwycięzca Międzynarodowego Memoriału Bokserskiego im. Leszka Błażyńskiego w Bytomiu w 2014 i 2016 roku oraz Międzynarodowego Grand-Prix Małopolski w boksie w 2016 roku. Można by jeszcze tak wymieniać i wymieniać...

Jak dodaje trener Adam Spiecha, jego podopieczny jest bardzo często wy-



Remigiusz pokochał boks już w dzieciństwie.

rażany tytułem najlepszego zawodnika turnieju w swojej grupie wiekowej. Tylko w tym roku został nim wybrany w siedmiu turniejach. Remigiusz jak do tej pory stoczył 51 pojedynków, z czego 45 wygrał! Od początku 2016 roku nie przegrał z żadnym zawodnikiem...

Po tylu stoczonych walkach jak dotąd Remik nie odniósł większych obrażeń. Adam Spiecha wspomina jednak kontuzję łokcia z tego roku. Po odbytej rehabilitacji ku zdziwieniu większości Remik dość szybko stanął na nogi – to się nazywa hart ducha...

Tą cechą charakteru Remigiusz wykazuje się zarówno podczas treningów, jak i na zawodach. Przy czym jest trochę różnic między walką na ringu, a zwykłym planowanym treningiem, czyli sparingiem. Po pierwsze różnica jest w jakże ważnych rękawicach – na treningu używane są większe, o większej neutralizacji siły ciosu. Jeśli zaś chodzi o kask, to



Młody zawodnik podczas treningu z Adamem Spiechą.

ten treningowy jest bardziej zabudowany i w większej mierze chroni głowę zawodnika oraz jego twarz. Na zawodach jest nieco inaczej, ponieważ zabezpieczenie zawodnika jest mniejsze.

Do największych idoli Remigiusza należą Andrzej Gołota, Marian Kasprzyk, Jerzy Kulej, Zbigniew Pietrzykowski, a z zagranicznych bokserów Mike Tyson, Wasyl Łomaczenko oraz Muhammad Ali.

Szesnastoletni Remigiusz już wie, że chciałby swe życie na stałe związać z boksem. Po ukończeniu szkoły zamierza studiować na kierunku stricte sportowym. Bardzo chciałby dostać się do kadry narodowej i uczestniczyć w mistrzostwach Europy, a może i świata! Marzy o reprezentowaniu Polski na igrzyskach olimpijskich.

W dalszym ciągu nasz mistrz chciałby trenować pod okiem Adama Spiechy, z którym zdobywa coraz to więcej mistrzowskich tytułów. Kiedy już zakończy swoją karierę sportową, zamierza pójść w ślady trenera i skupić swoje dalsze życie zawodowe na pracy z młodzieżą. Remigiusz życzyłby sobie, aby w przyszłości jego pod-

opieczni otrzymywali tyle wspaniałych tytułów, ile mu się udaje osiągnąć pod okiem swojego trenera. Jak podkreśla, na zdobyte tytuły składa się ciężka praca zarówno samego zawodnika, jak i trenera... Warto wspomnieć, że Adam Spiecha jest założycielem Klubu Sportowego „Garda”, który powstał w 2011 roku. Przez jakiś czas również był zawodnikiem. Przeszedł przez wszystkie szczeble kariery zawodowej od instruktora do trenera pierwszej klasy młodzików, kadetów, juniorów, młodzieżowców oraz seniorów.

Na obecnym etapie kosztami związanymi z realizacją planów Remigiusza w znacznej mierze obciążeni są rodzice, a są to bardzo duże wydatki... Koszty zakupu odzieży i obuwia są wysokie, szczególnie że różnią się one w zależności od pory roku, innych też używa się podczas treningu, a innych na zawodach. Stąd apel do wszystkich ludzi dobrej woli, którzy mogliby w jakimś stopniu wes-

przeć wschodzącą gwiazdę boks – Remigiusza Skoczyńskiego w jego dalszej karierze bądź też klub „Garda” w Gierałtowicach. Niewątpliwie przemawiają za tym niesamowite osiągnięcia oraz wyniki naszego mistrza, a także ciężka praca trenera Adama Spiechy. Remigiusz i klub potrzebują wsparcia finansowego w celu dalszego rozwoju – czy ktoś ich wesprze?

ANNA STASIAK

# Seniorzy na scenie

**Piosenki, skecze, poezja, kabareto- we scenki i piękne rękodzieło – to wszystko zaprezentowali uczestnicy II Powiatowego Przeglądu Twórczości Artystycznej Seniorów z terenu Powiatu Gliwickiego, zorganizowanego przez Starostwo Powiatowe w Gliwicach.**

Impreza odbyła się 1 grudnia w Domu Kultury w Knurowie-Szczygłowicach. Wzięło w niej udział 50 utalentowanych osób, w tym 5 zespołów i 17 twórców indywidualnych.

- Przegląd narodził się z potrzeby pokazania talentów seniorów – mówi wicestarosta Ewa Jurczyga, pomysłodawczyni imprezy. – Od dziesięciu lat prowadzę Uniwersytet Trzeciego Wieku w Knurowie i wiem, że jest wielu seniorów, którzy doskonale śpiewają, recytują czy malują. Na naszym przeglądzie

mają okazję zaprezentować swe umiejętności i skonfrontować je z innymi.

Uczestnicy przygotowali bardzo różnorodny repertuar. Grupa teatralna z DPS-u „Ostoja” w Sońnicowicach pokazała przedstawienie „W starym kinie”, Stowarzyszenie Gospodyń Wiejskich z Rudzińca zaprezentowało scenkę kabaretową w gwarze śląskiej „Byżuch u doctora”, grupa Senior-Wigor z Dziennego Domu Opieki w Sońnicowicach – scenkę kabaretową „Gdzie ci mężczyźni”, zespół Boys Dance z DPS-u „Zameczek” w Kuźni Nieborowskiej – przedstawienie „Nie zatwardzajmy serc naszych – niech dobro wygra ze złem”, zaś grupa teatralno-kabaretowa UTEWUŚ z Knurowa – spektakl teatralno-artystyczny „Moje korzenie”. Gwiazdą wieczoru był knurowski zespół „Po godzinach”.

Wiele osób zaprezentowało też własnoręcznie wykonane wyroby arty-

styczne, m.in. ozdoby z kordonką, chusteczki ozdorbione koronką, maskotki, obrazki z plasteliny, serwetki, kartki okolicznościowe, obrazy, kompozycje kwiatowe, hafty, biżuterię, stroiki czy świeczniki.

Wszyscy uczestnicy przeglądu odebrali pamiątkowe dyplomy, wręczone przez dr. Tomasza Reginka, posła do Ogólnopolskiego Parlamentu Seniorów i działacza Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Knurowie. – Byliście wspaniali, do zobaczenia za



Pamiątkowe zdjęcie na zakończenie przeglądu – z dyplomami w dłoni!

Foto: R. Gozdek

rok, na kolejnym Powiatowym Przeglądzie Twórczości Artystycznej Seniorów z terenu Powiatu Gliwickiego!

– żegnała uczestników imprezy Ewa Jurczyga.

(RG)

## Śląskie fraszki

### Listy do Dzieciotka

Pionty krzyżyk mi już leci  
A Dzieciotko jest dło dzieci  
Ło zabawkach jo niy myśla  
Ale list tyn jednak wyśla

Bo jest coś w co jo sie bawia  
Moje klocki to wystawa  
Z kerom bych chcioł Śląsk zwyndrować  
Niy sie zdonża w trule schować

Pomóż mi w tym Dziecioteczko  
Chocioż trocha, chocioż deczko



Bo jakbyś to Ty zechciało  
Pryndko by sie pokulało.

### Św. Mikołaj

W pamięci ciyngm mom Mikołaja  
Przi kerym była we doma haja  
Djoboł łańcuchym ździeloł bez piyntu  
Tytka łoszkrabin doł mi tyn świyntu

Dyć dzisioj bajtle lepi sie majom  
Mikołajowi tyż wyncy pszajom  
Zdowo sie jakby szczyńśliwsze świynto  
Ło wszystkich dzieciach niychej pamiynto.



Bronisław Wątroba

## Na świąteczny stół

**Na tegoroczne Boże Narodzenie polecamy dwa tradycyjne dania – piernik z marchwi i Kaszub oraz śląską moczka.**

Pierwszy przepis pochodzi z książki kucharskiej „Od śledzia do wodzionki”, którą Powiat Gliwicki wydał niedawno wspólnie ze swoim partnerskim Powiatem Puckim. Drugi natomiast zaczerpnęliśmy z naszych bogatych redakcyjnych zbiorów, a jego autorem jest Koło Gospodyń Wiejskich w Stanicy.

### PIERNIK Z MARCHWI

Na Kaszubach ciasto to ma nazwę marchewny piernik. Jest pyszne i wspaniale nadaje się na nadchodzące święta.

**Składniki**  
1 kg mąki, 1 kostka margaryny, 2 jaja, ½ kg marchwi, 2 szklanki cukru, 10 dkg



rodzynek, 10 dkg migdałów, 10 dkg orzechów, 3 torebki przypraw korzennych, 1 ½ łyżeczki sody oczyszczonej.

**Wykonanie**  
Margarynę utrzeć z cukrem na puszystą masę, a ucierając, dodawać po jednym jajku. Następnie powoli dosypywać mąkę wymieszaną z przyprawą korzenną i sodą. Marchew należy utrzeć na bardzo drobnej tarce, dodać do ciasta i dobrze wymieszać. Na koniec dodać bakalie. Rodzynki, migdały i orzechy trzeba sparzyć, migdały i orzechy obrać ze skórek i pokroić. Piernik należy piec ok. 1 godz.

### MOCZKA

Już pierwej za czasów naszych starzyków na wilijo w każdej chałupie moczka warzyli i po zjedzonej razem wicherzy za kosztowanie się wzięli.

Tak im ta moczka smakowała, że niewiele czasu minęło i gornek był roz dwa prozny, dlatego tyż chcemy wom trocha narobić pypcia i mamy zamiar wom podać recept na moczka, tak że se by-



dziecie mogli tyż skosztować i oceniać jak ta Stonicko Moczka smakuje.

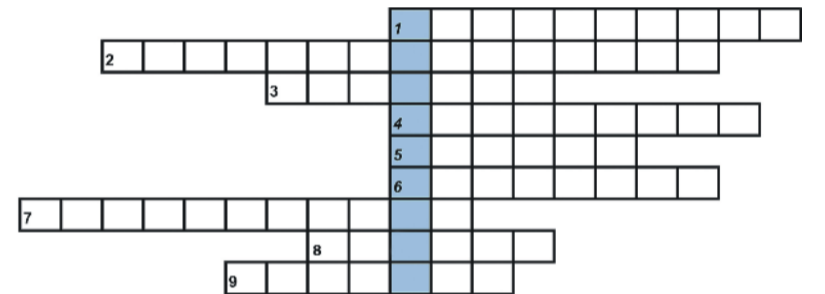
Naprzód cza namoczyć pierniki, potem cza zrobić ajnbryna na maśle a wto nie wie co to jest ta ajnbryna to cza mu to trocha przyswoić. Cza wziąć masło i mąka i razem to trocha zabronocić.

Potem ta ajnbryna trza zalać wodą z przewarzonych suszonych owoców (szwestek, gruszek, jabłek i fyrzichów). Następnie trza rozfyrlać fyrolkiem piernik i wloć go ajnbryny i przewarzić. Potem dodać te naszykowane suszone owoce. Następnie trza dodać do tego rodzyнки i pokrojone mandle, kere najprzód trza było sparzyć. Do tego wszystkiego dodawało się do smaku cynamonu i cukru, a wedle niekierych trocha kakała i soli. Na fajrant dolywo się z krauzów kompoty np. z śliwek, które jeszcze przez durszlak trza przecisnąć.

Smacznego! (Opr. RG)

## KRZYŻÓWKA Z HASŁEM

Dziękujemy za odpowiedzi do poprzedniego wydania WPG. Poprawne hasło krzyżówki z poprzedniego wydania to „ZIMA IDZIE”.



### Pytania do krzyżówki:

1. W tej miejscowości w gminie Toszek doszło w ostatnim czasie do otwarcia zmodernizowanej drogi.
2. Mieszkanca Sońnicowic, która została Ślązacczką Roku 2016.
3. Wzmoczone w okresie świąt, bardzo obciążają nasz portfel.
4. Kończy stary rok.
5. Miejscowość w gminie Wielowieś, w której niedawno powstało minirondo.

6. Wygodne nowo powstałe centrum przesiadkowe w naszym powiecie mieści się w...
7. Budynek tej placówki ZOZ-u w Knurowie przeszedł w ostatnich latach istną metamorfozę.
8. W tym dniu tygodnia Starostwo Powiatowe w Gliwicach pracuje krócej.
9. Dzielimy się nim, składając sobie życzenia.

(Opr. AS)

## W Grocie Narodzenia

**Grota Narodzenia w Betlejem to obowiązkowe miejsce, które trzeba odwiedzić podczas pielgrzymki do Ziemi Świętej. Docierają tu również mieszkańcy powiatu gliwickiego.**

Tak jak większość miejsc związanych z życiem Jezusa Chrystusa, Grota Narodzenia mało obecnie przypomina to, jak wyobrażamy sobie ją na podstawie biblijnych opisów. Znajduje się w krypcie pod prawosławnym ołtarzem Bazyliki Narodzenia Pańskiego w Betlejem. Jest tu zwykle wiele pielgrzymek z całego świata, więc prawosławni bracia, którzy zarządzają bazyliką, nie pozwalają wiernym na zbyt długie poklonienie się przed grota, gdzie urodził się Jezus. Trzeba się śpieszyć, czasu starczy jedynie na klęknięcie i bardzo krótką modlitwę...

Właśnie stąd pochodzi Betlejemskie Światło Pokoju, które tuż przed Bożym Narodzeniem skauci roznoszą po całej Europie. Do Gliwic harcerze przyniosą je w tym roku 18 grudnia i każdy z nas będzie mógł je zabrać tego dnia do swego domu. Harcerze dzielili się nim będą tego dnia o godz. 18.15 na Rynku w Gliwicach.

(RG)

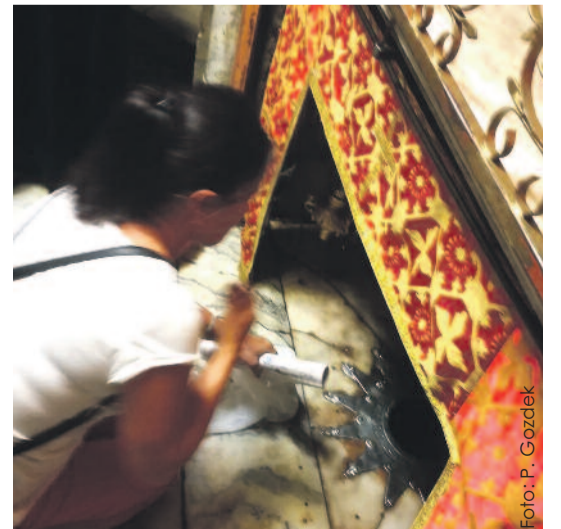


Foto: P. Gozdek

**WIADOMOŚCI POWIATU GLIWICKIEGO**  
są bezpłatnym miesięcznikiem samorządowym, wydawanym ze środków Powiatu Gliwickiego.

**WIADOMOŚCI POWIATU GLIWICKIEGO**  
Redaktor naczelna: Romana Gozdek Zespół: Magdalena Fiszer-Rębisz, Sonia Nierychto, Ewa Piesza, Anna Stasiak Skład: Aniela Olbrzymek  
Wydawca: Starostwo Powiatowe w Gliwicach, ul. Zygmunta Starego 17, 44-100 Gliwice, tel. 32 332 66 65, 32 332 66 53  
e-mail: redakcja@starostwo.gliwice.pl www.powiatgliwicki.pl  
Redakcja nie zwraca niezamówionych materiałów, zastrzega sobie prawo do dokonywania skrótów, przeredagowań i zmiany tytułów. Przekazanie tekstów i zdjęć do redakcji jest równoznaczne z udzieleniem wydawcy licencji niewyłącznej na ich druk i prezentację w internecie.  
Druk: POLSKA PRESS Sp. z o.o., Oddział Poligrafia, Drukarnia Sosnowiec Nakład: 12 000 egzemplarzy.

# ROK 2017 Z DOBRYMI WIADOMOŚCIAMI

## STYCZEŃ

1. Ndz. Mieszka, Mieczysława – Nowy Rok
2. Pon. Izydora, Grzegorza
3. Wt. Daniela, Danuty
4. Śr. Anieli, Eugeniusza, Grzegorza
5. Czw. Hanny, Edwarda
6. Pt. Kacpra, Melchiora, Baltazara – Święto Trzech Króli
7. Sob. Rajmunda, Juliana
8. Ndz. Seweryna, Teofila
9. Pon. Marcjanny, Marcelego
10. Wt. Danuty, Wilhelma, Jana
11. Śr. Honoraty, Matyldy
12. Czw. Benedykta, Arkadiusza, Czesława
13. Pt. Bogumiła, Weroniki
14. Sob. Feliksa, Niny
15. Ndz. Arnolda, Izydora
16. Pon. Marcelego, Włodzimierza
17. Wt. Antoniego, Mariana
18. Śr. Małgorzaty, Piotra
19. Czw. Henryka, Marty, Mariusza
20. Pt. Fabiana, Sebastiana
21. Sob. Agnieszki, Jarosława – Dzień Babci
22. Ndz. Dominika, Wincentego – Dzień Dziadka
23. Pon. Marii, Rajmunda
24. Wt. Rafała, Franciszka
25. Śr. Pawła, Miłosza
26. Czw. Tymoteusza, Michała, Pauli
27. Pt. Anieli, Jerzego
28. Sob. Walerego, Karola
29. Ndz. Franciszka, Michała
30. Pon. Macieja, Marty
31. Wt. Jana, Ludwika

## LUTY

1. Śr. Brygidy, Ignacego
2. Czw. Marii, Mirosława
3. Pt. Błażeja, Telimena
4. Sob. Andrzeja, Józefa, Weroniki
5. Ndz. Agaty, Adelajdy
6. Pon. Doroty, Bogdana
7. Wt. Ryszarda, Teodora
8. Śr. Hieronima, Sebastiana
9. Czw. Apoliny, Eryki, Mariana
10. Pt. Elwiry, Jacka
11. Sob. Grzegorza, Lucjana
12. Ndz. Radosława, Damiana
13. Pon. Katarzyny, Lesława
14. Wt. Cyryla, Metodego – Walentynki
15. Śr. Jowity, Faustyna
16. Czw. Danuty, Juliana, Daniela
17. Pt. Aleksego, Łukasza, Zbigniewa
18. Sob. Szymona, Konstancji
19. Ndz. Arnolda, Józefa, Konrada
20. Pon. Leona, Ludomira
21. Wt. Roberta, Eleonory
22. Śr. Marty, Małgorzaty
23. Czw. Romany, Damiana – Tłusty czwartek
24. Pt. Macieja, Marka
25. Sob. Cezarego, Donata, Wiktora
26. Ndz. Mirosława, Aleksandra
27. Pon. Gabriela, Anastazji
28. Wt. Romana, Ludomira

## MARZEC

1. Śr. Albina, Antoniego – Popielec
2. Czw. Heleny, Halszki, Henryka
3. Pt. Maryny, Kunegundy
4. Sob. Eugeniusza, Kazimierza, Łucji
5. Ndz. Adriana, Fryderyka
6. Pon. Róży, Wiktora
7. Wt. Tomasza, Felicjy, Pawła
8. Śr. Beaty, Wincentego, Jana – Dzień Kobiet
9. Czw. Franciszki, Dominiki
10. Pt. Cypriana, Aleksandra – Dzień Mężczyzn
11. Sob. Benedykta, Konstantego
12. Ndz. Alojzego, Justyny, Grzegorza
13. Pon. Bożeny, Krystyny
14. Wt. Leona, Matyldy, Jakuba
15. Śr. Ludwika, Klemensa
16. Czw. Izabeli, Oktawii
17. Pt. Patryka, Zbigniewa, Jana
18. Sob. Cyryla, Edwarda
19. Ndz. Józefa, Bogdana, Marka
20. Pon. Klaudii, Eufemii, Aleksandry
21. Wt. Ludomira, Benedykta
22. Śr. Katarzyny, Bogusława, Jagody
23. Czw. Pelagii, Feliksa, Konrada
24. Pt. Marka, Gabriela, Katarzyny
25. Sob. Marioli, Wiencysława
26. Ndz. Emanuela, Tymoteusza, Teodora
27. Pon. Lidii, Ernesta
28. Wt. Anieli, Joanny
29. Śr. Wiktoryny, Helmuta, Zenona
30. Czw. Anieli, Leonarda
31. Pt. Beniamina, Balbiny

## KWIECIEŃ

1. Sob. Grażyny, Ireny – Prima Aprilis
2. Ndz. Władysława, Franciszka
3. Pon. Ryszarda, Ireny
4. Wt. Benedykta, Izydora
5. Śr. Katarzyny, Wincentego
6. Czw. Izoldy, Ireneusza
7. Pt. Rufina, Donata
8. Sob. Dionizego, Julii
9. Ndz. Marii, Dymitra
10. Pon. Michała, Makarego
11. Wt. Filipa, Leona
12. Śr. Damiana, Juliusza
13. Czw. Przemysława, Idy – Wielki Czwartek
14. Pt. Bereniki, Waleriana – Wielki Piątek
15. Sob. Ludwiny, Waclawy – Wielka Sobota
16. Ndz. Cecyliana, Bernadety – Wielkanoc
17. Pon. Wielkanocny Roberta, Rudolfa
18. Wt. Alicji, Bogusławy
19. Śr. Adolfa, Tymona
20. Czw. Czesława, Agnieszki
21. Pt. Bartosza, Feliksa
22. Sob. Kai, Łukasza
23. Ndz. Jerzego, Wojciecha, Idziego
24. Pon. Aleksego, Horacego
25. Wt. Marka, Jarosława
26. Śr. Marzeny, Marii, Klaudiusza
27. Czw. Ludwika, Piotra
28. Pt. Pawła, Walerii
29. Sob. Rity, Donaty
30. Ndz. Mariana, Katarzyny

## CZERWIEC

1. Czw. Jakuba, Justyna – Dzień Dziecka
2. Pt. Erazma, Marianny
3. Sob. Leszka, Tamary
4. Ndz. Franciszka, Karola
5. Pon. Bonifacego, Waltera
6. Wt. Norberta, Laurentego
7. Śr. Roberta, Wiesława
8. Czw. Maksyma, Medarda
9. Pt. Anny, Felicjana
10. Sob. Bogumiła, Małgorzaty
11. Ndz. Barnaby, Radomiła
12. Pon. Janiny, Jana
13. Wt. Lucjana, Antoniego
14. Śr. Bazylego, Elizy
15. Czw. Wita, Jolanty – Boże Ciało
16. Pt. Aliny, Benona
17. Sob. Alberta, Ignacego – Wielkanoc
18. Ndz. Marka, Elżbiety
19. Pon. Gerwazego, Protazego
20. Wt. Diny, Bogny
21. Śr. Alicji, Alojzego
22. Czw. Pauliny, Tomasza
23. Pt. Wandy, Zenona – Dzień Ojca
24. Sob. Jana, Danuty
25. Ndz. Lucji, Wilhelma
26. Pon. Jana, Pawła
27. Wt. Maryli, Władysława
28. Śr. Leona, Ireneusza
29. Czw. Piotra, Pawła
30. Pt. Emilii, Lucyny

## SIERPIEŃ

1. Wt. Alfonsa, Nadii
2. Śr. Kariny, Gustawa
3. Czw. Lidii, Augusta
4. Pt. Dominika, Jana
5. Sob. Marii, Oswalda
6. Ndz. Sławy, Jakuba
7. Pon. Klaudii, Kajetana
8. Wt. Cypriana, Dominika
9. Śr. Romana, Ryszarda
10. Czw. Bogdana, Borysa
11. Pt. Klary, Lidii
12. Sob. Lecha, Euzebie
13. Ndz. Diany, Hipolita
14. Pon. Alfreda, Euzebieusza
15. Wt. Marii, Napoleona – Wniebowzięcie NMP
16. Śr. Stefana, Rocha
17. Czw. Anity, Elizy
18. Pt. Ilony, Klary
19. Sob. Jana, Bolesława
20. Ndz. Bernarda, Samuela
21. Pon. Franciszka, Joanny
22. Wt. Marii, Cezarego
23. Śr. Róży, Apolinarego
24. Czw. Emilii, Jerzego
25. Pt. Luizy, Ludwika
26. Sob. Marii, Zefiryny
27. Ndz. Moniki, Cezarego
28. Pon. Patrycji, Wyszomira
29. Wt. Beaty, Jana
30. Śr. Róży, Szczęsnego
31. Czw. Izabeli, Ramony

## PAŹDZIERNIK

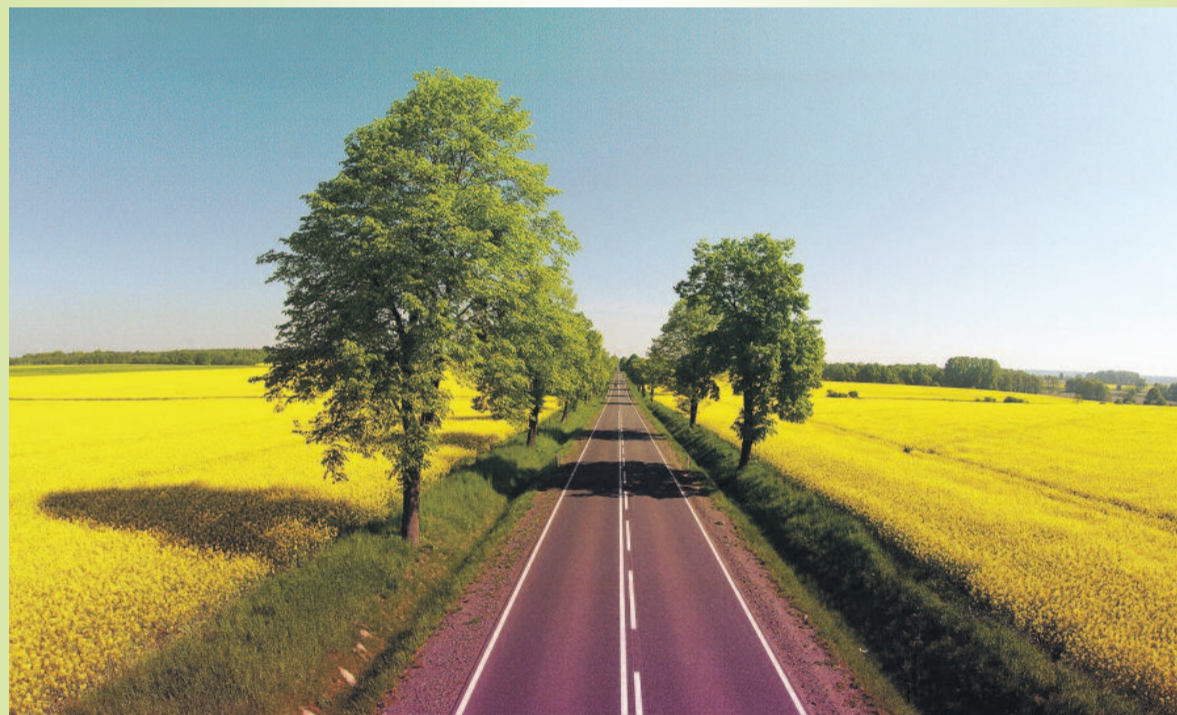
1. Ndz. Danuty, Remigiusza
2. Pon. Teofila, Dinozji
3. Wt. Teresy, Heliodora
4. Śr. Rozalii, Edwina
5. Czw. Igora, Flawii
6. Pt. Artura, Brunona
7. Sob. Marii, Marka
8. Ndz. Pelagii, Brygidy
9. Pon. Arnolda, Dionizego
10. Wt. Pauliny, Franciszka
11. Śr. Emila, Aldony
12. Czw. Eustachego, Maksymiliana
13. Pt. Gerarda, Edwarda
14. Sob. Alana, Kaliksta – Dzień Edukacji Narodowej
15. Ndz. Teresy, Jadwigi
16. Pon. Gawła, Florentyny
17. Wt. Małgorzaty, Wiktora
18. Śr. Juliusza, Łukasza
19. Czw. Pelagii, Piotra
20. Pt. Ireny, Jana
21. Sob. Urszuli, Hilarego
22. Ndz. Filipa, Korduli
23. Pon. Marleny, Seweryna
24. Wt. Rafała, Marcina
25. Śr. Darii, Wilhelminy
26. Czw. Lucjana, Ewarysta
27. Pt. Iwony, Sabiny
28. Sob. Szymona, Tadeusza
29. Ndz. Euzebie, Wioletty
30. Pon. Zenobii, Przemysława
31. Wt. Urbana, Saturnina

## LISTOPAD

1. Śr. Juliana, Łukasza – Wszystkich Świętych
2. Czw. Bohdana, Tobiasza – Dzień Zaduszny
3. Pt. Sylwii, Huberta
4. Sob. Karola, Olgierda
5. Ndz. Elżbiety, Sławomira
6. Pon. Feliksa, Leonarda
7. Wt. Antoniego, Żytomira
8. Śr. Sewera, Hadriana
9. Czw. Ursyna, Teodora
10. Pt. Leny, Ludomira
11. Sob. Marcina, Bartłomieja – Święto Niepodległości
12. Ndz. Renaty, Witolda
13. Pon. Mikołaja, Stanisława
14. Wt. Rogera, Serafina
15. Śr. Alberta, Leopolda
16. Czw. Gertrudy, Edmunda
17. Pt. Grzegorza, Salomei
18. Sob. Romana, Klaudyny
19. Ndz. Elżbiety, Seweryna
20. Pon. Anatola, Sędzimir
21. Wt. Janusza, Konrada
22. Śr. Marka, Cecylii
23. Czt. Adeli, Klemensa
24. Pt. Flory, Emmy
25. Sob. Katarzyny, Erazma
26. Ndz. Delfiny, Sylwestra
27. Pon. Waleriana, Wilgiusza
28. Wt. Lesława, Zdzisława
29. Śr. Błażeja, Saturnina
30. Czw. Maury, Andrzeja

## GRUDZIEŃ

1. Pt. Natalii, Eligiusza
2. Sob. Balbiny, Bibiany
3. Ndz. Franciszka, Ksawerego
4. Pon. Barbary, Krystiana
5. Wt. Saby, Krystyna
6. Śr. Mikołaja, Jaremy – Mikołajki
7. Czw. Marcina, Ambrożego
8. Pt. Marii, Światozara
9. Sob. Wiesława, Leokadii
10. Ndz. Julii, Daniela
11. Pon. Damazego, Waldemara
12. Wt. Dagmary, Aleksandry
13. Śr. Łucji, Otylii
14. Czw. Alfreda, Izydora
15. Pt. Niny, Celiny
16. Sob. Albiny, Zdzisławy
17. Ndz. Olimpii, Łazarza
18. Pon. Gracjana, Bogusława
19. Wt. Gabrieli, Dariusza
20. Śr. Bogumiły, Dominika
21. Czw. Tomasza, Tomisława
22. Pt. Zenona, Honoraty
23. Sob. Wiktorii, Sławomiry
24. Ndz. Adama, Ewy – Wigilia
25. Pon. Anastazji, Eulalii – Boże Narodzenie
26. Wt. Jana, Żanety – Boże Narodzenie
27. Śr. Teofili, Godzysława
28. Czw. Jana, Maksyma
29. Pt. Dawida, Tomasza
30. Sob. Irminy, Eugeniusza
31. Ndz. Melanii, Sylwestra – Sylwester



Piękna pora kwitnienia rzepaku w powiecie gliwickim...

## MAJ

1. Pon. Józefa, Jeremiasza – Święto Pracy
2. Wt. Zygmunta, Atanazego
3. Śr. Marii, Marioli – Święto Konstytucji 3 Maja
4. Czw. Moniki, Floriana
5. Pt. Ireny, Waldemara
6. Sob. Filipa, Judyty
7. Ndz. Benedykta, Gizeli
8. Pon. Ilzy, Stanisława, Wiktora
9. Wt. Bożydara, Grzegorza
10. Śr. Izydora, Antoniny
11. Czw. Igi, Ignacego
12. Pt. Joanny, Achillesa
13. Sob. Glorii, Gerwazego
14. Ndz. Bonifacego, Dobiesława
15. Pon. Zofii, Nadziei
16. Wt. Andrzeja, Jędrzeja
17. Śr. Brunona, Paschalisa
18. Czw. Eryka, Feliksa
19. Pt. Piotra, Iwa
20. Sob. Aleksandra, Bazylego
21. Ndz. Jana, Wiktora
22. Pon. Heleny, Wiesławy
23. Wt. Emilii, Iwony
24. Śr. Joanny, Zuzanny
25. Czw. Borysława, Grzegorza
26. Pt. Filipa, Pauliny – Dzień Matki
27. Sob. Augustyna, Juliana
28. Ndz. Jaromira, Justa
29. Pon. Magdaleny, Bogumiły
30. Wt. Karola, Ferdynanda
31. Śr. Anieli, Petroneli

## LIPIEC

1. Sob. Haliny, Mariana
2. Ndz. Jagody, Urbana
3. Pon. Jacka, Anatola
4. Wt. Malwiny, Odona
5. Śr. Marii, Antoniego
6. Czw. Dominiki, Gotarda
7. Pt. Benedykta, Cyryla
8. Sob. Adriany, Eugeniusza
9. Ndz. Lukrecji, Weroniki
10. Pon. Olafa, Witalisa
11. Wt. Olgi, Kaliny
12. Śr. Jana, Brunona
13. Czw. Ernesta, Małgorzaty
14. Pt. Bonawentury, Stelii
15. Sob. Dawida, Henryka
16. Ndz. Eustachego, Marii
17. Pon. Anety, Bogdana
18. Wt. Emila, Erwina
19. Śr. Wincentego, Wodzisława
20. Czw. Czesława, Fryderyka
21. Pt. Daniela, Dalidy
22. Sob. Marii, Magdaleny
23. Ndz. Bogny, Apolinarego
24. Pon. Kingi, Krystyny
25. Wt. Walentyny, Krzysztofa
26. Śr. Anny, Mirosławy
27. Czw. Celestyna, Lili
28. Pt. Aidy, Innocentego
29. Sob. Olafa, Marty
30. Ndz. Julity, Piotra
31. Pon. Ignacego, Lubomira

## WRZESIEŃ

1. Pt. Bronisławy, Idziego
2. Sob. Juliana, Stefana
3. Ndz. Izabeli, Szymona
4. Pon. Idy, Lilianny
5. Wt. Doroty, Wawrzyńca
6. Śr. Beaty, Eugeniusza
7. Czw. Reginy, Melchiora
8. Pt. Marii, Adriany
9. Sob. Piotra, Sergiusza
10. Ndz. Łukasza, Mikołaja
11. Pon. Jacka, Dagny
12. Wt. Radzimira, Gwidona
13. Śr. Eugenii, Aureliusza
14. Czw. Roksana, Bernarda
15. Pt. Albina, Nikodema
16. Sob. Edyty, Kornela
17. Ndz. Franciszka, Hildegardy
18. Pon. Arny, Józefa
19. Wt. Januarego, Konstancji
20. Śr. Filipiny, Eustachego
21. Czw. Jonasza, Mateusza
22. Pt. Tomasza, Maurycego
23. Sob. Bogusława, Tekli
24. Ndz. Gerarda, Teodora
25. Pon. Aurelii, Władysława
26. Wt. Justyny, Cypriana
27. Śr. Damiana, Amadeusza
28. Czw. Luby, Waclawa
29. Pt. Michała, Michaliny
30. Sob. Wery, Honoriusza